





**Persil**  
niedosięgnięty środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie,  
bielizna znakomiciej biele. Tylko w  
znanem opakowaniu.

4503 -

# Odpowiedź francuska na notę aliantów

Na podstawie tego, co od paru tygodni podawały pisma francuskie, należało się spodziewać, że odpowiedź Brianda na propozycje niemieckie wypadnie w innej postaci. Miała ona precyzować bardzo stanowczo pewne ważne a drażliwe punkty, które w ciągu ostatniego miesiąca były przedmiotem żywej polemiki pomiędzy prasą z tej i tamtej strony kanału.

Minister francuski nie położył nacisku na te punkty i pozostawił je w pewnym półcieniu. Uwydatnił raczej zasady i ogólne tendencje, niż konkretne szczegóły ich zastosowania. W tym zakresie utrzymał zasadniczą tezę francuską, we dług której pakt ma stanowić dodatkową gwarancję traktatu wersalskiego, a bynajmniej nie drogę do robienia w nim wyłomów. Zgodnie z dawniejszym stanowiskiem Francji Briand domaga się, aby Niemcy weszły do ligi narodów bez żadnych specjalnych warunków.

„Dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa — brzmi znamienity ustęp noty — nie może oczywiście być połączone ze zmianą ist-

niejących traktatów pokojowych. Zamierzony zatem pakt nie może ani przewidywać zmiany traktatu, ani też nie może dążyć faktycznie do zmiany warunków, potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów”.

Postulat powyższy jest wyraźny, lecz nie trafia w sedno rzeczy. Jest nim, według naszego rozumienia, prawo przemarszu francuskiego przez zdemilitaryzowaną Nadrenję, a właśnie o tem niema w nocie Brianda ani słowa. Wprawdzie prawo to pod pewnymi warunkami wypływa ze statutu ligi narodów, który Niemcy musiałyby uznać, o ile mają wejść do tej organizacji, ale z tego tytułu Francja nie może sobie obiecywać takiego upoważnienia, jakiego domagała się do ostatniej chwili jej opinia i prasa.

O Polsce ani Czechosłowacji niema w nocie Brianda wyraźnej wzmianki. Atoli nawiązując do gotowości niemieckiej podpisania układów rozjemczych z państwami, które wyraża to życzenie, minister francuski poświęca im dłuższe ustepy i podkreśla ich związek z paktem reńskim. „Rządy alijantkie

— czytamy w nocie — przyjmują z zadowoleniem do wiadomości to zapewnienie, wskazując na to, że bez podpisania takich traktatów między Niemcami a krajami sąsiednimi, które nie biorąc udziału w pakcie podpisały trakt. wer., pakt gwarancyjny nie byłby skutecznym środkiem dla zapewnienia pokoju. Pakt bowiem ligi narodów i traktaty pokojowe dały aliantom prawa, których ci nie mogą się zrzec i nałożyły na nich obowiązki, od których wypełnienia nie mogą się uchylić”.

Z odnośnych ustępów noty, gdzie jest mowa o tych traktatach, można się domyślać, że polityka francuska chciałaby je organicznie połączyć z paktem reńskim i rozciągnąć nad nimi wspólną gwarancję — choćby nawet bez Anglii. Niemcy oczywiście się na to nie zgodzą, chyba przeprowadziły z Polską po swej myśli pakt arbitrażowy. Otóż z noty nie widać wyraźnie, czy Francja z owych arbitrażowych umów robi konieczny warunek zawarcia proponowanego paktu z Niemcami, czy też uważa je tylko za pożądane.

Wogóle w nocie jest wiele punktów niejasnych i znaków zapytania. Rzecz godna uwagi, że Briand odpowiada Niemcom w imieniu „aliantów” i stale mówi o nich, jako o stronie, przystępującej do układu. Czy rzeczywiście doszło już pomiędzy Anglią a Francją do zupełnego wyrównania przeciwności w danej kwestji, jest co najmniej wątpliwem. Razem z notą otrzymały Niemcy duży zbiór dokumentów z korespondencji angielsko-francuskiej, dotyczącej paktu i pojmowania jego roli. Będzie to zapewne dla ministrów feldmarszałka Hindenburga ciekawa lektura, która ci niewątpliwie postarają się uzupełnić przez zdobycie dodatkowych poufnych wiadomości w Londynie i innych stolicach europejskich.

Niejasność wielu ustępów noty i brak kropki nad i w punktach drażliwych ułatwia, rzecz prosta, rozpoczęcie rokowań, lecz jednocześnie utrudnia dojście ich do pomyselnego rezultatu. Przejdzie też zapewne parę miesięcy, zanim okaże się czy rozpoczęte układy posuwają się i obiecują pozytywny

wynik, czy też są skazane na niepowodzenie i rozbięcie. Francja, która ma obecnie wielką przewagę nad rozbrojonymi Niemcami, nie ma żadnego interesu w przyspieszaniu paktu. Nie mają go również w dziejących okolicznościach Niemcy, tem więcej, że uprzednim warunkiem paktu ma być ich wejście do ligi, które budzi w nich odrzę, a prócz tego zagraża popsu- ciem ich przyjaźni z Rosją.

W każdym razie położenie nie jest takie, iżby się wydanwał uzasadnionym optymizmem, jakim p. Skrzyński zaprawił swe przemówienie w komisji sejmowej. Nasza dyplomacja nic w swoim czasie nie wiedziała o początkowej intrydze Niemiec. Czyż ma się również dowiedzieć poniewczasie o ich sukcesie?

J. Mazurski.

**Dr. H. Garewicz**  
wyjechał.

## LUNA

**Dziś wielka premjera!**

**MOTTO:** „Matkom dorastających córek i samotnym dziewczętom ku przestrodze!”

Premjowane arcydzieło kinematograficzne!

**„Nieszczęśliwe kobiety”**

„Potężny dramat w 10 aktach, osnuty na tle powieści

**Dziewczęta**  
których

poślubiać nie należy

W rolach głównych:

**Hans Mierendorf, A. Steinrueck**

oraz rosyjska księżniczka, ukrywająca się pod pseudonimem

--- **ELLEN KURTI** ---

Orkiestra pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

Geny miejsc od 1 zł. 168—1

Zapisujcie się na członków  
**Czerwonego Krzyża**

### Przedstawiciele

branży tekstylnej, od wielu lat dobrze wprowadzeni i zarejestrowani w Sądzie Handlowym **poszukują przedstawicieli w pierwszorzędnych fabrykach materiałów na ubiory damskie, dywanów, materiałów na chodniki i innych towarów tekstylnych w Gdańsku.**  
Oferty uprasza się kierować sub. „W. L. 1577” do Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig). 111—1

### Samochody osobowe

na wycieczki i śluby i t. p. do wynajęcia o **ażdej porze dnia i nocy.** Zamówienia: Suwalska 27, lub telefonicznie 30-34. 445-4

### Zakopane

Pokoje słoneczne, wykwintna kuchnia, przystępne ceny. Bliższych informacji udziela p. Lucyna Zeligsonowa. Pańska 36, od 2—4-tej i w godzinach wieczorowych. 19-1

### Domy mieszkalne i biurowe

w Berlinie 112—1

poszukiwane przez szybko decydujących się sprzedawców w celu kupna za gotówkę. Oferty z cenami uprasza się składać sub. „J. N. 7539” do Rudolf Mosse, Berlin SW. 19.

### LOKALE

nadające się na mieszkania mniejsze ew. wymagające przeróbki **poszukiwane wprost od gospodarzy**  
„Biuro Ruch”  
Piórkowska 38.

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dnia 23 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

w **Teatrze Świetlnym „NOWOSCI”**

ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest **ważny tylko na dzisiejszy program „Maremma”.**

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dn. 23 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

w **Teatrze świetlnym „GRAND-KINO”**

jednego biletu ulgowego za 1 złoty bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest **ważny tylko na dzisiejszy program:**

„Romans pielęgniarki”

## Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

ważny w dniu 23 czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zi. 2 za krzesło od 1 do 8-go rzędu  
„ 1,50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu  
„ 1,50 gr. za kupon do łoża A. lub C.  
„ 1 „ kupon do łoża B. lub D.

na przedstawienie **„Wściekły lotnik”**

w **Lotnim Teatrze Popularnym**

w ogródku „SCALA” Cegielniana 16.

Kasa czynna od g. 12 do 3 pp. i od 5 do 10 wiecz.



## Katastrofa kolejowa pod Zawierciem

### Przewróciło się 17 wagonów

Onegdaj o godz. 11 min. 40 pod Zawierciem wydarzyła się dość poważna katastrofa kolejowa.

Z Zawiercia do Myszkowa dążył pociąg t. zw. gospodarczy złożony z niskich lekkich węglarek.

W drodze przewróciło się 17 środkowych wagonów. Wagony tylne i przednie zostały na szynach.

Przyczyny katastrofy narazie nie zbadano. Przypuszczać tylko należy, że wypadek powstał wskutek jakiegoś defektu jednego ze środkowych wagonów.

W rezultacie katastrofy ruch kolejowy został wstrzymany i pociągi zostały uruchomione na jednej linii o godz. 4-ej po południu, na drugiej linii dopiero wieczorem.

W czasie katastrofy wypadku z ludźmi nie było.

## Do walki z trzecią międzynarodówką

### Policja międzynarodowa

PARYŻ, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Z kół politycznych donoszą, że rząd francuski postanowił po porozumieniu się z rządem angielskim stworzyć międzynarodową policję do walki z trzecią międzynarodówką.

## Dramaturg włamywaczem

### Aresztowany po 12 latach

NOWY JORK, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Policji udało się aresztować w czasie ładowania ze statku „Roosevelt” pozukiwanego już od lat 12 znane go w swoim czasie autora dramatycznego Johna Wesley'a Dacay'a, który w r. 1913 włamał się do skarbca National-banku, skąd skradł 200 tys. dolarów. Dacay jest autorem dramatu „Judyta”, którego nie należy mieszać z dramatem Hebbła, w której swego czasu wstała się Sara Bernhardt.

## Okrety Stinnesa na sprzedaż

### Kupuje je Harrimann

NOWY JORK, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Właściciel United America-Line Harrimann zamierza zakupić wszystkie okręty koncernu Stinnesa. Rokowania są w toku.

## Konferencja w sprawie paktu pokoju

### Zwołuje ją Anglia

LONDYN, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Rząd angielski postanowił zwołać na sierpień konferencję do Genewy w sprawie paktu bezpieczeństwa. Zaproszone zostaną wszystkie państwa, które są członkami ligi narodów. Stany Zjednoczone wyślą prawdopodobnie obserwatora w osobie ambasadora amerykańskiego w Londynie.

## Lord zarabia

### Ministrowie tego nie chcą

LONDYN, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Ogólna sensacja wzbudziła tu wiadomość, że ministrowie zabronili swemu koleźce lordowi Birkenheadowi zamieszczania artykułów w prasie. Jako przyczynę tego kroku podano, iż lord Birkenhead korzystał z informacji rządowych i za grube pieniądze ogłaszał w prasie przedwcześnie wiadomości o zamiarach rządu.

# Przed walną bitwą o bezpieczeństwo

## Rozprawy w parlamencie angielskim

### Niejasne pytania

LONDYN, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). W kółach politycznych oczekują z ogromnym napięciem rozprawy w izbie gmin która we środę będzie dysku towała nad paktem bezpieczeństwa. Rozorawa ta ma bowiem zdecydować o przyszłej linii politycznej Anglii. Baldwin ma podobno być za tem, aby Anglija pozostała

przy pakcie bezpieczeństwa w je go obecnej redakcji jedynie wtedy jeśli zatwierdzi go parlament.

„Daily Telegraph”, zastanawiając się nad możliwym przebiegiem rozpraw, przypuszcza, że m. in. będzie poruszona sprawa wzajemności to zn. czy w razie zaatakowania Anglii, otrzyma ona te same gwarancje

jakich udzieliła Francji, oraz czy Francja wystąpi w razie zaatakowania wschodnich granic Niemiec.

Ten ostatni punkt ujmuje „Daily Telegraph” dość nie jasno, bo nie wiadomo czy tu chodzi o Polskę, to byłoby śmieszne czy też o Rosję co by, znów wskazywało na zupełne nieliczenie się z Polską.

# Napad na ambasadę chińską

## w Paryżu

### Komuniści chińscy zmusili ambasadora do podpisania proklamacji

PARYŻ, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Wczoraj dokonano tu zamachu na ambasadę chińską. Około 100 chińskich komunistów zajęło na 20 samochodach przed gmach ambasady. Komuniści związali woźnego, przecięli druty telefoniczne celem uniemożliwienia przywołania pomocy oraz zamknęli hermetycznie bramę ambasady.

Następnie udali się do apartamentów ambasadora, którego zmusili do podpisania 3 proklamacji, a mia nowicie jedną, skierowaną do studentów, robotników, oraz wszystkich klas społeczeństwa chińskiego, drugą do rządu francuskiego z żądaniem, aby gubernator Indochin nie mieszał się do spraw chińskich, a wreszcie trzecią do prasy francuskiej w której zmuszony do tego ambasador oświadcza, że powstanie w Chinach ma charakter czysto antyimperjalistyczny.

Tymczasem woźnemu udało u wolnić się z więzów i zaalarmować sąsiadów, którzy telefonicznie za wezwali pomocy policji. W chwili kiedy policja przybyła, napastnicy byli daleko od miejsca wymuszenia.

# Poseł polski w Waszyngtonie

## p. Wróblewski dostał dymisję

### Bo miłsze mu letnisko i rodzina niż minister

WARSZAWA, 22 czerwca. (Sp. służba informacyjna „Głosu Polskiego“). — Dowiadujemy się, że w związku z wyjazdem ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych, zaszedł następujący przykry incydent:

Minister zażądał od posła polskiego w Waszyngtonie p. Wróblewskiego, aby był obecny w sto licy Stanów Zjednoczonych w czasie jego pobytu.

P. Wróblewski właśnie na ten okres czasu wziął sobie urlop i za nic na świecie nie chciał z niego zrezygnować, mówiąc, że miłsze mu letnisko i rodzina, niż minister.

Minister Skrzyński w imię powagi urzędowania rozstrzygnął spr

wę szybko i radykalnie. Pan Wróblewski już jest w stanie dymisji, wobec tego może korzystać z wile gijatury. Ułatwi mu to duża prowizja od pożyczki amerykańskiej.

Natomiast ministrowi w Waszyngtonie towarzyszyć będą st. radca poselstwa p. Gliwic i p. Ciechanowski.

# Biskup Dubowski zgłosił rezygnację

## Sensacyjne powody tego kroku

WARSZAWA, 22 czerwca. (Sp. służba informacyjna „Głosu Polskiego“). — Dowiadujemy się, że biskup łucko-żytomierski Ignacy Dubowski przesłał do papieża rezygnację ze swojej godności. Ka

żda w Łucku wakuje. Powodem tej dymisji jest ujawnienie dokumentów, stwierdzających, że za dawnych carskich

czasów biskup Dubowski w korespondencji z władzą Eulogijuszem denuncjował swoich podwładnych kapłanów.

czasów biskup Dubowski w korespondencji z władzą Eulogijuszem denuncjował swoich podwładnych kapłanów.

## Samobójstwo staruszków

### Brak środków do życia powodem rozpaczliwego kroku

Warszawa była onegdaj widownią jednej z tych komedji nędzary które niestety nie należą już te raz do rzadkości. Małżeństwo, stojące prawie już nad grobem, popełnia z nędzy samobójstwo.

Oto w mieszkaniu pp. Rotmilor, przy ul. Królewskiej l. 6, mieszkali jako sublokatorowie małżonkowie Stanisław i Salomea Goldsztajnowie. Jeszcze przed rokiem zamężni ludzie, dziś byli nędzarzami. Na dom zarabiała Goldsztajnowa o kilka lat młodszą od swego 66-letniego męża.

Onegdaj rano, kiedy zauważono, niesamowitą ciszę w pokoju Goldsztajnow, wyważono drzwi.

Pokój był wypełniony gazem świetlnym. Na łóżku leżały dwie postacie zawinięte w kołdrę.

Byli to małżonkowie Goldsztajnowie, twarz przy twarzy, złączeni do browolną śmiercią.

Szczegółowe oględziny pokoju doprowadziły do wykrycia rurki gumowej, której koniec znajdował się pod kołdrą przy ustach zmarłych. Rurka biegła pod ścianą do kranika od kuchenki gazowej, stojącej w rogu.

Śmierć skonstatował lekarz pogotowia.

Przyczyną samobójstwa brak środków do życia.

## Katastrofa samochodowa

### 75 osób padło ofiarą

BERLIN, 22 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Z Drezna donoszą: Nocy ubiegłej wracał z wycieczki w góry sudeckie klub mandolnistów w ilości 120 osób. Wycieczkownicy jechali ciężarowym samochodem, do którego był dołączony wóz przyczepny. Około godz. 10-ej wieczorem podczas szybkiej jazdy zaczął się wóz przyczepny nagle ślizgać i wpadł z całą siłą na przedni wóz. Wóz przyczepny wywrócił się. 75 osób zostało rannych, w tem 22 osoby ciężko.

# Uroczyste otwarcie grobowca Księcia Kanjnjsut

## Grono członków akademii umiejętności i słynnych orientologów





## Międzynarodowa organizacja pracy

(Jej urządzenia i działalność)

W artykule 23 paktu ligi narodów jest mowa o tem, że liga winna dokładać wszelkich starań, aby we wszystkich krajach, dokąd jej wpływy sięgają ustanowić i utrzymać słusze i ludzkie warunki pracy dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Organem ligi narodów, który nad wypełnieniem tych zadań pracuje, cy wchodzi do ogólnej organizacji pracy, aczkolwiek początek swój bierze ona nie z paktu ligi narodów, a z traktatu wersalskiego. Cała XIII część traktatu zawiera szczegółowy statut organizacji.

Międzynarodowa organizacja pracy wchodzi do ogólnej organizacji ligi narodów, zachowując swój autonomiczny charakter, podobnie jak trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Jest ona pierwszą próbą rozwiązania doniosłych problemów społecznych na terenie współpracy międzynarodowej. W koncepcji swej jest czynem wprost rewolucyjnym, którego śmiałość o tyle tylko mniej zadziwić może, iż twórcami tej idei są ludzie tacy jak: Jouhaux, Gompers, Vandervelde i Barnes.

Do międzynarodowej organizacji pracy należą wszyscy członkowie ligi narodów. Posiada ona własne zgromadzenie i własny sekretariat w postaci międzynarodowego biura pracy nad którym z ramienia samej organizacji czuwa rada administracyjna. Na czele biura stoi dyrektor, którym od samego początku istnienia organizacji jest p. Albert Thomas. Autonomia międzynarodowej organizacji pracy jest ograniczona jedynie w sprawach finansowych, budżet jej bowiem jest uchwalany i kontrolowany przez zgromadzenie ligi narodów.

Należące do organizacji państwa wysyłają na konferencje, które się wznajają raz do roku odbywać powinny, po czterech delegatów: przedstawiciela warstw pracujących, przedstawiciela pracodawców oraz dwóch delegatów wyznaczonych przez rząd dla reprezentowania ogólnych interesów całego społeczeństwa.

Jest to skład zgola niezwykły, gdyż żaden z członków konferencji nie posiada oficjalnego mandatu do przemawiania w imieniu swego państwa i dyskutowania o stipulacjach konwencji międzynarodowych. Z tego względu konferencje mają pewne cechy jak dyby parlamentu międzynarodowego, reprezentującego interesy ogólnych sfer społecznych różnych państw; w tym momencie wydatnia się najlepiej rewolucyjny charakter całej organizacji. Analogie do parlamentu podkreśla jeszcze fakt, że konferencje mają prawo weryfikacji mandatów poszczególnych przedstawicieli.

Z charakteru składu konferencji wypływa jako dalsza konsekwencja zasada, że każdy z członków głosuje indywidualnie. W lidze narodów, której członkami są państwa, każda delegacja niezależnie od swego składu, rozporządza jednym głosem. Członkami organizacji pracy są poszczególne osobistości, reprezentujące różne sfery społeczne, — to też każdy osobście rozporządza jednym głosem i solidarność narodowa go nie obowiązuje.

Z charakteru konferencji wypływa również, że uchwały jej nie

mają mocy obowiązującej i składane są rządowi pod nazwą „zaleceń”, jako projekty ustaw, któreby należało wprowadzić — zdaniem konferencji — do ustawodawstwa państw, biorących udział w organizacji, lub pod nazwą „konwencji”, jako projekty umów międzynarodowych. I zalecenia i konwencje powinny uzyskać dwie trzecie głosów konferencji. Jeśli konwencja uzyska zwykłą tylko większość głosów, pozostaje jako projekt umowy, już nie międzynarodowej, ale poprostu między państwami, któreby ją zawarć chciały.

Zalecenia i konwencje przekazywane są do międzynarodowego biura pracy, które zobowiązane jest zwrócić się do państw uczestniczących o ratyfikację, względnie, uchwalenie ustawy.

Doświadczenia wykazały, że ustalenie tekstu konwencji w ostatecznej formie przez samą tylko konferencję w wielu wypadkach wpływa na odrzucenie projektu przez poszczególne parlamenty, które byliby je zresztą być może skłonne przyjąć, gdyby miały możliwość uskutecznienia pewnych zmian redakcyjnych. Z tego względu wprowadzono pewne ulepszenia procedury, polegające na tem, że każdy projekt przechodzi przez dwa czytania z przerwą roczną między jednym a drugim: system ten umożliwia rządowi rozważenie się w projekcie i ewentualne przedstawienie swych kontrpropozycji.

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy składa się z 24 członków, z których połowa reprezentuje rządy, sześciu zaś pracodawców i sześciu robotników.

W liczbie 12 członków rządowych 8 delegowanych jest przez państwa najbardziej uprzemysłowione: Anglię, Francję, Niemcy, Włochy, Japonię, Belgię, Indję i Kanadę — są to delegaci stali, reszta zaś, to znaczy 4 członków jest obieralnych. O te cztery miejsca zawsze zabiega około 50 państw uczestniczących, łatwo więc zrozumieć, jakie trudność przedstawia uzyskanie mandatu. Tu podkreślić należy niezwykle wprost sukces Polski, która otrzymała na ostatniej konferencji poraz trzeci z rzędu mandat do rady administracyjnej na kadencję 1925-1928.

Konferencja pracy uchwaliła do tej pory 17 konwencji, które zostały ratyfikowane w 146 wypadkach przez różne państwa, nie licząc 155 ratyfikacji, które jeszcze oficjalnie do wiadomości ligi narodów nie doszły. Liczba ta jest bardzo poważna i stanowi miarę doniosłości pracy organizacji nad ujednostajnieniem prawodawstwa socjalnego na całym świecie.

Międzynarodowa organizacja pracy rozwija coraz szerszą działalność, wpływ jej staje się coraz donioślejszy. Jedne z państw coraz częściej korzystają z pomocy organizacji, inne znowu, bardziej zadowolone w sprawach ustawodawstwa socjalnego, odczuwają coraz wyraźniej na sobie jej nacisk w kierunku dostosowania się do ogólnego poziomu. Polska, która należy do paru państw kroczących na czele postępu socjalnego jest bardzo zainteresowana w dalszym rozwoju tej pożytecznej instytucji międzynarodowej.

Dr. J. Grzymała.

## Konkurs literacki „Głosu Polskiego“

Termin nadsyłania prac mija jutro

Okazuje się, że czytelników, którzy chcą spróbować swych zdolności literackich mamy wiele. Dotychczas bowiem napłynęło już 27 prac konkursowych, które dają tytuł i zakańczają nowelkę, wydrukowaną w „Głosie Polskim“ z dn. 17 b. m.

Otrzymałiśmy również wiele próśb o przedłużenie terminu składania dokończeń konkursowych. Komunikujemy jednakże, iż z przyczyn technicznych jest to zupełnie niemożliwe i ostateczny termin, tak jak to już ogłaszaliśmy, mija jutro, dn. 24 b. m. o g. 7 wiecz.

## Senator La Folette



Przed paru dniami zmarł w Ameryce senator La Folette

Frank Tucker zmarł. Wiedział o tem każde dziecko w stanie Wisconsin. Zmarł śmiercią samobójczą, skacząc z mostu do rzeki. Trzy miesiące przedtem republikanie postępowi stanu Wisconsin postawili go jako kandydata na urząd gubernatora generalnego; tym czasem na krótko przed wyborami dobrowolnie opuścił ten padół płaczu i nadużył wyborczych. Nie było już czasu, by wystawił innego kandydata. Republ. kontr-kandydat Tuckera był reakcjonistą najczystszej wody. Co robić? Postępowi wydali hasło: „Lepszy zmarły postępowiec, niż żywy reakcjonista” i — mieszkańcy stanu Wisconsin przygniatającą większością wybrali zmarłego Tuckera.

Ta sensacja z r. 1910 rzuca jasne światło na polityczne zapatrywania mężów z Wisconsin.

Twórcą niezłomnej ich orientacji postępowej był Robert Marion La Folette, najbardziej konsekwentny, przewidujący i wojowniczy postępowiec, jakim może się poszczycić historia polityczna Stanów Zjednoczonych. W Wisconsin, swym stanie ojczystym, jako członek parlamentu stanowego, a następnie jako gubernator, przeprowadził — on szereg reform socjalnych, które jeszcze przed 20 lub 25 laty uważano za utopję: n. p. wybór kandydatów na wszystkie urzędy publiczne, łącznie z prezydenturą, przez bezpośrednie wybory ludowe, a nie przez zakulisowe machinacje partyjne, zniesienie przywilejów podatkowych towarzystw kolejowych kontrola przez komisję państwową taryf kolejowych dla przewozu pasażerów oraz towarów i t. d.

Jako członek izb deputowanych kongresu, a następnie senatu, występował z równą energią za dalszymi reformami w dziedzinie polityki społecznej, jako to: kongres powinien mieć prawo anulowania rozstrzygnięć trybunału najwyższego, rząd powinien móc w razie potrzeby upaństwić koleje prywatne, powinien ustać wycozać, że w razie nieporozumień między pracodawcami a robotnikami urząd może tym ostatnim wytrącić broń z ręki przez zarządzenia antystrejkowe, rozciągnięte na rząd centralny plebiscytu, istniejącego dotychczas tylko w poszczególnych stanach, obowiązkowy plebiscyt za wojną, czy przeciw niej za wyjątkiem inwazji nieprzyjacielskiej itp.

„Rząd waszyngtoński”, oświadczył La Folette w lecie r. ub., gdy przyjął z rąk progresistów kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych, „teraz i od ówczesnego wieku znajduje się w rękach drobnych lecz potężnych grup, które pracują we wspólnym porozumieniu i kontrolują rząd dla celów egoistycznych. Najważniejszym problemem jest zwalczanie nadużyć niewielu możnych przeciw prawom wielu ubogich. Jesteśmy bezwzględnie przeciwnikami każdego rodzaju rządu klasowego, czy to obojętnej dyktatury plutokracji, czy też dyktatury proletariatu. Oba systemy w istocie swej są niedemokratyczne i nieamerykańskie”.

Mimo to plutokraci i ich obóz okrzyknęli go jako „socialistę”, co w pojęciach amerykańskich równie jest z komunizmem, bolszewizmem lub anarchizmem — znając dobrze ślepa trawę szerokich mas amerykańskich przed wszelkimi zamachami na przyjęty i uznany „standard of life” — rozpoczął niesłychaną kampanję przeciw temu bojownikowi postępu.

„Tu w Ameryce”, pisał pewien angielski do „Times’ów” londyńskich w październiku 1924 roku, „mr. La Folette nazywany jest kandydatem radykałów. W dzisiejszej Anglii uchodziłby, jak sądzą, za kandydata konserwatystów”.

W tej kampanji nie przebierano w środkach. Zarzucano mu pacyfizm i defetyzm podczas wojny, a „society” waszyngtońska ignorowała go. Nazywano go rewolucjonistą, zwolennikiem bolszewików i t. d. Mimo wszystko jednak tak wybitna porażka senatora La Folette’a w wyborach na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych stanowiła wielką niespodziankę. Jeszcze krótko przed rozstrzygającym dniem 4 listopada 1924 roku w obozie republikańskim obawiano się, że La Folette osiągnie tyle głosów, iż wybory będą nierozstrzygnięte wskutek braku absolutnej większości i będzie ich musiał dokonać kongres. Po wyborach rozszalała się wieść, że nikt nie był bardziej zdumiony wielkim zwycięstwem republikańców, jak Calvin Coolidge.

„To będzie ostatnia moja wielka kampanja; wiem o tem napewno” — Te słowa La Folette przyjął kandydaturę na prezydenta z rąk konferencji postępowej w dniu 4 lipca r. ub.

## Polska jest najdroższym krajem

Wynika to z ostatnio ogłoszonych danych urzędowych

Według ostatnich urzędowych danych przeciętne ceny hurtowe podstawowych artykułów pierwszej potrzeby były u nas i zagranicą następujące: mąka pszenna: w Polsce — w kwietniu 56 zł. 25 gr., w maju 54 zł. 50 gr., w Niemczech w t y m s a m y m czasie po przełachowaniu 40 zł. 56 gr., we Francji — 42 zł. 44 gr., Anglii — 49 zł. 76 gr., Stanach Zjednoczonych za 100 kg. Cukier: w Polsce — 1 zł. w maju i kwietniu, we Francji — 68 gr., An-

## Czerwony kogut wierny Rykom

Drugi pożar nawiedza nieszczęsne miasteczko

Onegdaj o godz. 3 i pół po południu w miasteczku Rykach pod Garwolinem wynikł znowu groźny pożar.

Pożar powstał wskutek nieostrożności w stodole i szybko rozszerzając się, objął płomieniami sąsiednie stodoły, poczem przeniósł się na domy mieszkalne.

Pomimo energicznej akcji ratowniczej, jaką rozwinęły miejscowa straż ochotnicza, oraz straż o-

gniowa z Garwolina, pastwą ognia stało się 13 domów mieszkalnych i 16 stodół, przeważnie w dzielnicy chrześcijańskiej.

Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Jest to już drugi pożar w tem miasteczku w ciągu krótkiego czasu.

Podczas pierwszego pożaru spłonęło tu przeszło 200 domów.

### HAFTY RĘCZNE

wielką, jedwabiami na sukniach i okryciach, mreżki na sukniach, bluzkach i bieliznie wykonywa podług najnowszych modeli. Artystyczna pracownia haftu. Gdańska 92, m. 2. Ceny bardzo niskie. 859-10

### NIEMKA RODOWITA

z dlużoletnią praktyką urzędująca komplet freblowski dla dzieci od lat 4. Lekcje łatem w ogrodzie. Program zajęć: język niemiecki, gimnastyka, śpiewy i roboty ręczne. Oferty do „Głosu” sub. „Komplet” 124-4



# Stagnacja w pogodzie

Lato! Lato! A gdzie upały?

Czy poznamy kiedy prawa, każące wiać wiatrom, padać deszczom, czy jednym słowem, będzie można „naukowo“ przepowiedzieć pogodę?

Oto nastąpił czas wakacji, a wobec tego jeszcze bardziej palące niż zazwyczaj staje się zagadnienie — pogody. Bo najpiękniejsza miejscowość górską, czy nadmorską staje się nieznosna z chwilą, gdy jest zapłakana.

Niezwykle ciepła, chwilami nawet upalna wiosna, kazała wielu przypuszczać, że lato będzie suche, chociaż nie brakło i takich proroków, którzy zapuszczając się w głąb botaniki i zawile dociekania o prawa natury — wyrównywania, wywodzili, że niezwykle fala ciepła na wiosnę musi pociągnąć za sobą stosunkowo chłodne lato.

Ani jedni, ani drudzy nie opierają się jednak na żadnej wiarygodnej i pewnej podstawie. Meteorologia to ciągle jeszcze nauka w powiśniętach. Zamało „znawcy pogody“ mają danych, zamało wie się dziś o przyczynach zmian pogody i, chociaż wiele się mówi o przyczynie powstawania wiatru, o zniżkach barometrycznych, depresjach itp., to jednak, prawdę mówiąc, skazani jesteśmy wciąż jeszcze na — procyta, przyczem jedną z najmniej omylnych zapowiedzi jest strzykanie reumatyczne po starych kościach.

Otóż uczeni, jeśli ich tak nazwać można, meteorolodzy opowiadają, że tegoroczna wiosna jest czemś wyjątkowem, i że podobne gorąca wiosenne panowały bardzo już, bo przed 32 laty. Po gorącej wiosnie 1893 roku nastąpiły z końcem lipca upały, poczem jednak — zaszła nagła zmiana pogody.

Ponieważ zaś w meteorologii i nieraz uciekać się trzeba do porównań, stąd wróżą gorący lipiec, cho-

ciaż porównania nie zawsze są trafne.

O wiele pewniejszą wskazówką bywa stały, trwający przez kilka tygodni ustalony stan pogody, gdyż z małymi wyjątkami wytrzymuje ona kilka miesięcy nawet, skąd wrożenia okazują się często w tych warunkach trafne. Na tej podstawie przepowiadacze pogody twierdzą, że w lecie 1925 r. panować będzie naogół, stała, ciepła pogoda, w każdym zaś razie należy się spodziewać gorącego, pięknego lipca.

Tu rozpoczyna się odrazu przeciwieństwo pomiędzy mieszczaninem, wyjeżdżającym najczęściej właśnie w lipcu „na wieś“ a rolnikami, którzy wzdychają do silnego deszczu na lipiec ze względu na swe zboża, ziemniaki i owoce, które miały zamało wilgoci w ciągu tegorocznej gorącej wiosny.

W tej chwili panuje u nas cokolwiek chłód, podobno na Śląsku cieplejszym w okolicach podgórskich pomarzęły kartofle; naogół jednak w całej Europie, zwłaszcza zaś w Anglii, Francji i Włoszech panują upały, nie dochodzące oczywiście stopnia „ukropu“ amerykańskiego. — Obawiano się, że straszliwe upały amerykańskie przeskoczą ocean i rozleją się również w Europie, obawy te jednak są niezasadne, a to dlatego, że fala gorąca w Ameryce ma swoje specjalne powody, przyczyny, których w Europie nie ma, wobec czego upałów takich również u nas być nie może.

A więc niech żyje piękny lipiec! — Choć, kto tam wie? A nuż? Na psa urok!

# Sidla pięknej Komunistki

Wpadli w nie dyplomata i adwokat

Miłość oślepiła

Wśród komunistów, którzy brali udział w zamachu sofijskim, znajduje się między innymi znany bułgarski adwokat Georgi Georgiew. Padł on ofiarą chytrności i wdzięków komunistki rosyjskiej, która w bułgarskim zamachu odegrała ważną rolę. Jest to rosjanka, kobieta młoda i bardzo piękna. Obserwowana niezwykłym sprytem, potrafiła wytrwać dyplomata i wprowadzić w błąd, podając się za rosyjską księżną Elżbietę Aleksandrowną, której bolszewicy wymordowali całą rodzinę, a której cudem udało się umknąć zagranicę, zabierając resztki klejnotów rodzinnych. Dawała nawet do zrozumienia, że jest bliską krewną Romanowych.

Przed rokiem niespełna domniemana księżna wypłynęła w stolicy Bułgarii i w krótkim czasie umiała wyrobić sobie bardzo rozgałęzione stosunki, a do jej bliskich znajomych należeli również niektórzy zagraniczni dyplomaci. Kokietaowała na prawo i na lewo, miała ogromne powodzenie, znajomości swoje zaś umiała zresztą wyzyskiwać dla zdobywania informacji, które natychmiast przysyłała rządowi sowieckiemu.

Jeden z młodych dyptomatów za kochał się na zabój w „księżnej“ i ofiarował jej swe serce i rękę. Oferta została przyjęta, oznaczono już nawet dzień ślubu. Rodzice pa-

na młodego ochcieli jednak poznać swą przyszłą synową, młoda para udała się więc do sąsiedniego państwa, aby im złożyć wizytę. Zaledwie przybyli na miejsce, gdy do młodego dyplomaty nadeszła depesza z zawiadomieniem, iż z mieszkania jego zginęły ważne tajne dokumenty. Dyplomata zawieszono w jego czynnościach i wdrożono śledztwo, które doprowadziło do stwierdzenia, że w kradzież była zamieszana jego narzeczoną. Do małżeństwa naturalnie nie doszło, a z karierą dyplomatyczną skończyło się.

Piękna rosjanka „nikła z Bułgarii, przemieszczając się do Wiednia. Tu jednak nie czuła się dość bezpieczną, więc powędrowała do Paryża, jakis czas bawiła w Berlinie, poczem znowu zawitała do Sofji. Tu padł jej ofiarą młody adwokat, członek partii liberalnej Georgi Georgiew. Zawładnąwszy nim w zupełności, skłoniła go aby wstąpił do partii komunistycznej i zgodził się na prowadzenie propagandy w Bułgarii.

Po zamachu w Sofji Georgiew i jego piękna towarzyszka wyjechali do Wiednia. Po jakimś czasie jednak Georgiew wrócił do Sofji i został aresztowany. Przysnał się do swoich stosunków z „księżną“ i do uprawiania propagandy komunistycznej. Co się stało z jego towarzyszką — niewiadomo.

## Osobiste

Z D. O. K. IV.

W dniu wczorajszym dowódca D. O. K. nr. IV. gen. dyw. Jung i szef sztabu pułk. S. G. Iwanowski udali się na Górny Śląsk celem przeprowadzenia ćwiczeń i inspekcji stacjonujących tam oddziałów wojskowych.

## Naprawa szosy konstantynowskiej

(b) Wobec przystąpienia do układanania bruku na odcinku szosy Srebrna-Konstantynów przejazd przez tę drogę jest na czas robót dla ruchu ciężarowego i samochodowego zamknięty.

Droga prowadzi szosą Aleksandrowską do wsi Kały, skąd szosą Zgierz-Konstantynów — do Konstantynowa (bip).

## Sprawy szkolnictwa

Zjazd inspektorów

(b) W lokalu inspekcji szkolnej odbył się zjazd inspektorów szkolnych województwa łódzkiego, pod przewodnictwem inspektora Skowrońskiego. Na zjeździe omawiane były sprawy związane z całokształtem szkolnictwa powszechnego w województwie.

Następny zjazd odbędzie się w styczniu, lub lutym roku przyszłego

## Rejestracja bezrobotnej inteligencji

Wolne posady

(b) Wobec tego, że komitet bezrobotnych otrzymuje w dalszym ciągu zapotrzebowania na pracowników umysłowych, rejestracja bezrobotnych pracowników przedłużona została do czwartku. Odbywa się ona w lokalu związku pracowników handlow. i biurowych A. Kościuszki 21.

## Trojka o towarzyszy pracy

Zabranie spotywców

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie pracowników przemysłu spożywczego. Postanowiono zorganizować cały szereg imprez w celu zasilenia funduszu emerytalnego. dla tych członków związku, którzy wskutek podeszłego wieku nie będą w stanie zarobkować

## Zapisaliśmy się

lecz kiedy otrzymamy zapomogi

(p) Dzień w dzień zgłaszają się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy się obecnie zarejestrowali i kierują zapytania pod adresem zarządu, kiedy wreszcie otrzymają zapomogi, gdyż znajdują się w opłakanych warunkach materialnych.

Obecnie P. U. P. P. rejestruje również tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy otrzymali zapomogę w styczniu b. r. W najbliższych dniach odbędzie się rejestracja tych, którzy otrzymali zapomogę w miesiącu kwietniu.

## Dyr. Pilariski

contra dyr. Wroczyński

Wzjaśnienie sędziego

Sędzia pokoju IX okręgu, p. Roszkowski podaje do wiadomości publicznej co następuje:

W związku z ukazaniem się sprostowania na łamach pism łódzkich przez dyr. Wroczyńskiego rozprawy sądowej przeciwko dyr. Pilariskiemu wyjaśnia się, że pierwotny sens podanego sprawozdania jest istotny, a sprostowanie dyr. Wroczyńskiego jest niewłaściwe i niezgodne z okolicznościami sprawy.

# Nad polskie morze

Wycieczka ligi morskiej i rzecznej

W piątek dn. 26 b. m. o godz. 8,10 wiecz. wyjeżdża z dworca Łódź-kaliska druga wycieczka ligi morskiej i rzecznej do Gdańska i nad morze polskie, do Sopot, Gdyni, Helu i t. d. Koszty udziału w wycieczce wynoszą dla członków 55, a dla nieczłonków 60 złotych, w czem mieszczą się koszty przejazdu w obie strony, noclegów, utrzymanie przez 3 dni (śniadania, obiady, kolacje), przejazd na Hel, zwiedzanie pamiątek i miejscowości i t. d. Przy zapisie należy złożyć 25 zł., reszta zaś do czwartku wieczorem.

Wycieczka powraca do Łodzi we wtorek rano. We czwartek 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu ligi przy ul. Piotrkowskiej 92 odbędzie się zebranie informacyjne, na którem udzielonych będzie szereg informacji, niezbędnych dla uczestników wycieczki, oraz wydane zostaną legitymacje wycieczkowe. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat ligi codziennie od 6 do 8 wiecz. Wobec wielkiej liczby zgłoszeń i ograniczonej liczby uczestników, wskazane jest możliwie szybko zgłaszanie udziału.

## Nad spr wami miasta

Będą radzić w komisjach jego ojcowie

Dzisiaj, we wtorek, o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym m. in.: 1) sprawa konwersji obligacji miejskich m. Łodzi; 2) sprawa umorzenia pożyczki udzielonej pracownikom miejskim uchwałą rady miejskiej z dn. 18. XII. 1924 r.; 3) sprawa kosztów kuracyjnych gminom za stałych mieszkańców m. Łodzi; 4) sprawa budżetu komitetu rozbudowy miasta; 5) sprawa budowy domów mieszkalnych; 6) sprawa nabycia majątku Łagiewniki pod Łodzią i inne.

W środę, dnia 24 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji pracy. Porządek dzienny obejmuje sprawy, dotyczące pracowników zarządu miejskiego, mianowicie: 1) zaklasyfikowanie pracowników miejskich; 2) wprowadzenie zmian w pragmatyce służbowej oraz w „Przepisach o organizacji komisji dyscyplinarnej i postępowaniu dyscyplinarnym, przeciwko pracownikom zarządu miejskiego“; 3) unieważnienie starych przepisów o upoważnieniu pracowników zarządu m. Łodzi.

## Z żałobnej karty

Jak już krótko wczoraj donosiśmy, zmarł onegdaj mecenas Maurycy Kon, jeden z najstarszych członków palestry łódzkiej.

B. p. Kon przed 42 laty ukończył wydział prawny na uniwersytecie warszawskim, poczem przez kilka lat odbywał praktykę w Częstochowie. W łódzkim sądownictwie zmarły współpracował w charakterze obrońcy przeszło 30 lat, i uzyskał dzięki wyjątkowo wprost świetnej znajomości prawa opinię jednego z najwybitniejszych łódzkich cywilistów.

M. Kon jeden z pierwszych wstąpił w 1917 r. do czynnej pracy w tworzącym się polskim sądownictwie i do r. 1922 piastuje stanowisko sędziego s. o. w Łodzi. W r. 1922 wraca do adwokatury, w której pozostaje już aż do ostatniej chwili życia.

Dzięki niepospolitym cechom charakteru i wysokiej wiedzy zdobył sobie adw. Kon zarówno w gronie kolegów, jak i całego łódzkiego społeczeństwa głęboki szacunek i sympatię.

## Kodzianin ofiara amerykańskiego pojedynku

Krwawa tragedia studenta polskiego w Belgii

Trudne studjum na politechnice warszawskiej, niepomiernie trudniejsze niż we wszystkich tego rodzaju zakładach naukowych zagranicą, fantastyczne wręcz prześiadanie teorią przy niezwykle małym uwzględnieniu strony praktycznej, przedłużenie kresłań i laboratorjów, wreszcie duże koszty utrzymania w Warszawie, składają tych, którzy mogą sobie na to pozwolić, do udawania się zagranicę, głównie zaś do Belgii i Francji.

Jednym ze studentów takich, którzy porzucili politechnikę stołeczną, był pan Z. S., łodzianin, syn zamożnych obywateli ziemskich z najbliższych okolic naszego miasta. Jeszcze rok nie minął od wyjazdu jego na jedną z politechnik belgijskich, a już wiadomo było, że zdolny ten i pracowity młodzieniec, pokonawszy początkowe trudności, rokuje świetne wi-

doki na przyszłość. Aż oto nagle nadeszła tragiczna wiadomość:

Ś. p. Z. S. nie żyje!

Kres pasmu jego młodego życia położył strzał samobójczy, tak przynajmniej głosiły pierwsze niejasne wiadomości, jakie nadeszły z Belgii. Okazuje się jednak, iż przyczyna tragicznego strzału tkwiła gdzieś indziej. Młody student miał pojedynek amerykański, wyciągnął czarną gałkę i posłuszny przesadnym wskazaniom honoru, pozbawił się życia.

Tragiczna śmierć pana Z. S. następuje smutne refleksje.

Wzmagająca się z dnia na dzień epidemia pojedynkowa wymaga jaknajszybszej i najenergiczniejszej kontrakcji. Nie wolno zdrowia, przyszłości, a nawet życia młodzieży rzucać bez troski na fałde lekkomyślności

## Górą warszawiacy

119 warszawianek na 100 warszawiaków

Pomimo, że liczba urodzeń chłopów przewyższa znacznie liczbę urodzeń dzieci płci żeńskiej — wśród ludzi dorosłych stosunek ten zmienia się na odwrotny.

Wiadomo powszechnie, że kobiety jest więcej, niż mężczyźni. Tłumaczy się to wpływem dwóch czynników. Niemowlęta męskie są znacznie słabsze, podlegają wpływom chorób łatwiej, wskutek czego śmiertelność ich jest znacznie większa, niż śmiertelność dzieci płci żeńskiej. Wojny czynią spustoszenia niemal wyłącznie wśród ludności męskiej.

Teraz jednak po wielkiej wojnie ostatniej stosunek ten pogorszył się zaskakująco.

Mamy tu na myśli Warszawę, gdzie na początku roku 1914 na 100 mężczyzn wypadło niespełna 108 kobiet, a teraz, według obliczeń miejskiego biura statystycznego, wypada aż 119.

Wojna niejednokrotnie odbiła się na różnych dzielnicach naszej stolicy. Następująca się tu charakterystyczne uwagi. Najwięcej mężczyzn ubyło w centralnych okręgach Warszawy, mianowicie w 10, 11 i 13-ym komisariacie, zamieszkiwanych przez średnio-zamożną inteligencję. Jest to połać miasta, rozciągająca się od pomnika Kopernika mniej więcej do Bagateli i stacji filtrów. Tutaj na 100 mężczyzn przypada aż 136 kobiet.



# Zwierzenia osobiste sprawozdawcy teatralnego

## Odpowiedź p. Józefa Wittlina p. Zygmuntowi Nowakowskiemu

### Jak rozmawiają ze sobą dwaj „rzekomi wrogowie” — ten, który gra, i ten, który sędzi

#### UPRZEJMY UKŁON PRZECIWNIA.

Szanowny Panie!  
Dyskusja z Panem jest dla mnie naprawdę rzadką satysfakcją i niezmiernie miłym obowiązkiem. Niech mi wolno będzie, wzamian za zwierzenia, które mi Pan zaszczylił, odpowiedzieć zwierzeniami. Wszakże sprawy, które nas osobiście obchodzą, nie dotyczą tylko osobistych naszych ambicji. Jakże rad jestem, że mi Pan rozwiązał język!

Wybaczy Pan tę poufalskość, gdy powiem, że obu nas sprowadziło do Łodzi to samo przeznaczenie: teatr. Obcy jesteśmy w tym mieście, raczej temu miastu, nietylko, jako ludzie wychowani w innej atmosferze duchowej, ale również jako sui generis koloniści, mający uprawiać nieużyty, oporny, niemal jałowy grunt tubycej wrażliwości. To nas łączy i to ułatwia nam dyskusję. Dzieła nas jednak doświadczenia, które, o ile wnioskuje z listu Sz. Pana — były dla Niego, smutne. Zdaje mi się, że Pan zafamał ręce nad publicznością, której istnienie wogóle jest dla Pana wątpliwe, podczas gdy ja mogę, mimo wszystko stwierdzić obecność publiczności teatralnej w Łodzi, i to obecność jej na wcale wybrednych widowiskach.

#### POWRÓT DO „WILKOŁAKA”.

W owej recenzji z „Wilkołaka”, pozwoliłem sobie wspomnieć o entuzjastycznie publiczności, na „Agamemnonie” Ajschylosa, wystawionym przezemnie przed dwoma laty w formie oratorjum. Pisząc te słowa, uważałem, że praca moja włożona wówczas w „Agamemnona” poszła na marne, skoro „Wilkołak” ma moc do wzbudzania identycznych zachwyty. Komu wierzyć, który entuzjazm jest szczerzy? Gdzie snobizm, a gdzie uczciwość?

Mam wrażenie, że uczciwość jest po stronie „Wilkołakistów”.

Otóż między moim a Pańskim doświadczeniem taka jest różnica: Pan rozczarował pustkami na sali, zarówno podczas przedstawień szlachetnych, których w istocie w okresie pracy Pana nie brakowało jak i podczas widowisk grubszego kalibru.

Ja natomiast rozczarowałem się pełną salą, trzykrotnie pełną na poranku Homera, Ajschylosa, dwukrotnie rozentuzjastmowaną na poranku współczesnej poezji polskiej, dwukrotnie aplaudującą na akademii ku czci Wyspiańskiego, na poranku „Komedji jarmarcznej”, na „Teatrze elżbietańskim”.

Poranki te, przeznaczone na jeden raz, dzięki wysprzedanej sali, powtarzało się kilkakrotnie.

Zmuszony jestem dzisiaj gardzić olbrzymią frekwencją łódzkiej publiczności na „Peer Gyntie”, na „Sullowskim”, „Intrydze i miłości”, „Wilkach” (Rom. Rollanda), „Horsztyńskim”, „Malkbecie”.

Wówczas okazało się, że własne utwory wybitnie poetyckie, w szlachetnym stylu utrzymywane mogą w Łodzi liczyć na wielu konsumentów, natomiast dwie farsy, zresztą nienajgorsze — nie zdołały ich przyciągnąć w tej ilości. Dzisiaj jest odwrotnie.

#### ZMIANA NA GORSZE.

Ta zmiana bardzo mnie smuci, — więc podajmy sobie ręce! Ja jestem w gorszym od Pana położeniu, — miałem złudzenia, których Pan nie miał, miałem wiarę, której Panu już zbywa, — nie miałem natomiast tyłu wybitnych artystów, jakimi Pan mógł w swej pracy reżyżerskiej rozporządzać i. nie miałem takiego kredytu moralnego, jak Pan. Musiałem zwalczać nie tylko gustu publiczności, niefortunnie czynników magistrackich, wielką

nieuczciwość i zawiść ówczesnej prasy, ale co najważniejsze: musiałem ustawicznie ścierać się z poglądami dyrekcji i artystów, że przypominę tylko incydent z pewnym aktorem, który grając główną rolę w sztuce Shawa „Djabli synek”, przezemnie tłumaczonej, wedle własnego widzimisię zmienił sobie tekst. Często musiałem kierownicze elementy terrorizować sukcesem, bez którego, zamierzenia moje byłyby wysmiane. Widzi Pan, że hojnie odpłacam się Panu zwierzeniami.

#### WIARA W PUBLICZNOŚĆ ŁÓDZKA.

A teraz wrócimy do łódzkiej publiczności. Ona mimo wszystko istnieje: i wspomina złoty okres teatru za Mielewskiego i Zellwerowicza. Zapewne, że łódzka publiczność jest gorsza, niż każda inna, ma ona jednak pewną zaletę, której brak publiczności warszawskiej i lwowskiej, krakowskiej: jest młoda. Da się ona zmagotyzować mocnym indywidualnościom, które mogą za nos poprowadzić dokądek wiek zechca.

Jest bardzo posłuszna, jak każda młodzież, to też rzeczą „starszych” jest wyzyskanie tego atutu. Trzeba ją uporczywie tyranizować, wszystko jedno czym, „Wilkołakami”, czy „Ajschylosem”. Nie wolno jej tylko puszczać samopas, bo ucieknie, jak zając.

Wszystko jedno: Thymele, czy łożo rozpusty, wszędzie można ją zaprowadzić, gdyż do wszystkiego pod presją się przyzwyczai.

#### OŚWIADCZENIE PEDAGOGA.

Czy był pan kiedyś nauczycielem? Jeśli tak, to zapewne zauważył Pan, jak łatwo można narzucić młodzieży swój autorytet i przywiązać ją do siebie, ale z drugiej strony, jakże trudno dać z nią sobie radę, skoro w przystępie do-

brego humoru, pofolguje jej się co nieco.

W ciągu sezonu, w którym pracowałem nad wychowaniem artystycznym łódzkiej publiczności, nieraz wychodziłem przed kurtynę i odkrywałem dawno odkryte Ameryki, lub z miną surowego anigura definiowałem (jakże nie cierpię definicji!) najprostrze rzeczy, obnażając, wedle mego najlepszego rozumienia to, co mi się wydawało kłamstwem, czy prawdą.

Zohydzałem, jak mogłem, wszystkim co uważałem za lichotę, aż udało mi się przystosować psychiczne podłoże pod niejedną trudny zasiew.

Poco to wszystko piszę i samochwalczemi wspominkami nadużywam Pańskiej cierpliwości? Dlatego jedynie, żeby pokazać Panu, iż mam niejakie prawo, po dobrych doświadczeniach z Szekspirem, Moliere, Ajschylosem, Słowackim, Fredrą, Korzeniowskim, Zeromskim, Ibsenem, Strindbergiem, Shaw'em, Galsworthym, R. Rollandem, Schillerem, Rittnerem, Zapolską — dziwić się pańskiemu pesymizmowi. Poporoštu: nie rozumiejąc dlaczego czasy się zmieniły, a jeśli rozumiejąc — to z wielką przykrością.

#### „MUSSOLINIZM W SZTUCE”.

W stosunku do każdej publiczności, a osobliwie — łódzkiej — należy moim zdaniem stosować najbardziej bezwzględne rygory: jestem wyznawcą „mussolinizmu w sztuce”. Przecież publiczność nigdy nie wie, czego chce, zaledwie sobie uświadamia swoje pragnienia — narząca rzeczą jest hodować jej przyzwyczajenia, i kierować niemi.

To też zapewniam Pana, że nigdy nie będzie Pan osamotniony, grając dobrze w prawdziwym dziele sztuki, choćby na sali była tylko garstka widzów, lub wręcz pust-

ki; zdaje mi się jednak, że zawsze będzie Pan samotny, wyczyniając przed tłumem gapiów sprone krotochwile. W pierwszym wypadku będzie Pan ioculotorem Dea, w drugim tylko tegim histrjonem.

#### OSTATNIE WYZNANIE NAJSZCZERSZE.

Co do mnie, mam dla Pana na koniec jedno wyznanie, któremu proszę dać wiarę: z wszystkich moich czytelników, najbardziej zależy mi na tej szczupłej garstce, dla której w swoim czasie wydałem w nielicznych egzemplarzach moją parafrazę starobabilońskiego poematu „Gilgamesz”. Z wszystkich słuchaczy mojej poezji, najbardziej zależy mi na tych dwunastu panach, którzy w roku 1919, z narażeniem życia, w ostrzelanym Lwowie przyszli na zaproszenie prof. Stanisława Witkowskiego, na uniwersytet, odświętnie odziani, wysłuchania tego, co im miałem do powiedzenia, o niejakim pastuchu świńskim, Eumaju. To też pozwolił mi Szanowny Pan, być tym „kulawym psem” na „Lampce oliwnej” i serdecznie podziękować Panu za to widowisko, jako i za przyjemność niniejszej dyskusji — następującym zapewnieniem:

Ani jedno piękne słowo, które wyszło z Pańskich ust na scenie łódzkiej, nie poszło na marne, żaden szlachetny gest nie przepadł, nie zagubił się w pustce, ale jak zdrowe ziarno kiełkuje gdzieś w młodych głowach, na przedmieściach niegościnniej Łodzi, i w niejednym sercu zapuszcza korzenie.

To jest moja wiara i nią dzielę się z Panem.

Zechce Szanowny Pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Józef Wittlin.

Bolesławów, 20 czerwca 1925 r.

## Nauka się skończyła młodzież jedzie na wieś

### Popisy w szkołach — Wyjazd na kolonie szkolne

W dniu wczorajszym odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego w łódzkich szkołach średnich.

Na uroczystości złożyły się, zgodnie z okólnikiem kuratorjum śpiewy, deklamacje, popisy gimnastyczne, przemówienia komitetu rodzicielskiego, dyrektora, ciała pedagogicznego, w końcu zaś przemówienia maturzystów względnie maturzystek, którzy w serdecznych słowach żegnali szkołę.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości i po odśpiewaniu przez chóry szkolne pieśni narodowych uroczystości zakończono.

Począwszy od przyszłego tygodnia niektóre szkoły średnie wyjeżdżają na kolonie letnie, organizowane przez dyrekcje gimnazjów.

Na kolonie przyjmowani mogą być uczniowie od klasy I do VIII, nie wyłączając maturzystów, któ-

rzy otrzymali świadectwa dojrzałości w roku bieżącym.

Kolonje są urządzane w okolicy Kuluszek; placu wynosi 4 i pół zł. dziennie.

Na kolonjach dozorować będzie uczniów delegowany z ramienia ciała pedagogicznego nauczyciel, zaś obowiązek gospodyni spoczywać będzie w rękach 2-ch matek z koła rodzicielskiego.

Każda szkoła wynajęła 4 posługaczki i jedną pannę do prowadzenia zabaw. Prócz tego zapewniła sobie współpracę jednego ze znanych sportowców łódzkich klubów w celu przeprowadzenia ćwiczeń fizycznych.

Zaznaczyć należy, że za uczniów niezamożnych wyklada narazie szkoła, ci zaś w przeciągu przyszłego roku szkolnego będą częściowo oddawać wypożyczone przez szkołę pieniądze.

## Łodzianie mają węża w kieszeni

### Tygodniowa zbiórka na kolonje przyniosła tylko 5000 zł.

(b) Akcję komitetu niesienia pomocy najbardziej potrzebującym społeczeństwu łódzkie poparło bardzo wydawnie. Kwota tygodniowa przyniosła 5 tysięcy złotych. Fundusz ten zostanie doręczony na wysyłkę dzieci na kolonie letnie.

Obecnie komitet zajmuje się kwalifikacją dzieci, które wkrótce wyjadą na 2 miesiące na wieś.

## 3 rata podatku majątkowego Odwołania niema

(b) Wobec tego, że niektórzy płatnicy trzeciej raty podatku majątkowego po otrzymaniu nakazu płatniczego składają prośby o zmniejszenie tej raty, władze skarbowe wyjaśniły, że od nakazów tych odwołań niema, a jedynie w razie skonstatowania błędów w obliczeniu można wnieść prośbę o sprostowanie, ewentualnie zaś podanie o rozłożenie w wyjątkowych wypadkach sumy tej na raty.

## Krwawe dramaty maturalne

### Sredniowieczne praktyki egzaminacyjne

#### Epidemia samobójstw w Małopolsce — Oburzenie rodziców

Znów mamy do zanotowania niestety w dziejach szkolnictwa polskiego wypadki targnięcia się na życie kilku ofiar praktyk maturalnych w Małopolsce, gdzie samobójstwa na tem tle przybrały w ostatnich dniach charakter wprost epidemiczny.

W seminarjum żeńskim we Lwowie targnęła się onegdaj na życie z powodu złej noty podczas egzaminu młodziutka, bo licząca zaledwie 18 wiosen życia Władzia Uszczyńska, córka lekarza i pułkownika wojsk polskich, znajdującego się obecnie w niewoli litewskiej w Kownie.

Uszczyńska podczas przewrotu bolszewickiego w Rosji uciekała z oicem przez Amerykę i Japonię, gdzie się rozchorowała i skąd następnie powróciła do ojczyzny z grupą dzieci polskich w Japonii pod opieką komitetu polsko-japońskiego.

Stan Uszczyńskiej jest groźny, walczy ona ze śmiercią.

Wczoraj znów we Lwowie na tie egzaminów maturalnych popełniła samobójstwo wychowanka seminarjum Bazyljanek, Helena Luczkówna, która zażyła esencji octowej i jednocześnie rzuciła się z II-go pię-

tra na bruk, w pobliżu gmachu seminarjum.

Luczkówna poniosła śmierć na miejscu.

Ponadto zdarzyło się jeszcze kilka wypadków samobójczych, ale desperatki zdołano utrzymać przy życiu.

Z powodu tych tragicznych wypadków, wynikłych ze średniowiecznych praktyk pedagogicznych, stosowanych uporczywie przy egzaminach maturalnych, w kilku gimnazjach w Małopolsce doszło do ostrych i skandalicznych zatargów między ciałem nauczycielskim a rodzicami, względnie opiekunami uczniów, którzy żądali przerwania egzaminów do czasu wizytacji delegata ministerjum wyznań religijnych i ośw. publ.

W Krakowie, we Lwowie i w Tarnopolu odbyły się burzliwe wiece rodzicielskie, na których postanowiono zwrócić się do ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publ. z żądaniem przeprowadzenia radykalnej zmiany w dotychczasowym systemie egzaminów maturalnych.

Ze Lwowa udaje się do Warszawy delegacja rodziców celem przedstawienia całej sprawy rządowi.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża



# W zdrowym ciele-zdrowa dusza

**Młodzież w służbie narodowej**

**Letnie obozy przysposobienia wojskowego**

Tegoroczne obozy przysposobienia wojskowego staną nad rzeką Pilicą w rejonie Sulejowa. Zamierzaniem D. O. K. było przenieść je na terytoria innych D. O. K. (Karpaty), jednak gdy wzięto pod uwagę związane z tem koszta (okres sanacji skarbowej) i niepewność co do jakości zaopatrzenia, które musiałyby być udzielane przez obce D. O. K., zaniechano tej myśli.

## ORGANIZACJA OBOZÓW.

Zorganizowanie obozów na własnym terenie pozwoli postanowić je na wysokim poziomie organizacyjnym. Będą też one br. zorganizowane wzorowo.

Na czele obozów stanie major Matuszek — dowódca szkół podchorążych rezerwy, znany w wojsku pedagog i przyjaciel młodzieży. Dowódcami obozów będą oficerowie instr. znani już władzom szkolnym, rodzicom i uczniom. Na oficerów instruktorów powołani zostaną ci oficerowie, którzy pracowali w hufcach szkolnych w ciągu roku szkolnego. Do każdej kompanii zostanie zakontraktowany i opłacony przez władze wojskowe, cywilny nauczyciel wychowania fizycznego, a z kuratorjum pedagog-wychowawca, których dobór ze szczególną starannością jest w b. r. przeprowadzony.

Ogólny nadzór nad systemem wychowania w obozach spoczywać będzie w rękach wizytatora kuratorium o. s. Łódź.

Wszystkie funkcje podoficerskie w obozach będą pełnić uczniowie klas starszych, którzy byli już w ubiegłych latach w obozach.

Uczniowie będą zorganizowani w kompanie terytorjalne tzn. łódzcy w Łódźkę, piotrkowscy w piotrkowską i t. p.

Ogółem zostanie powołanych 800 chłopców. Delegować ich do obozów mają prawo te szkoły, w których funkcjonują hufce szkolne.

## JAK MŁODZIEŻ BEDZIE SPĘDZAĆ DZIEŃ.

Programy pracy przewidują II okres wyszkolenia p. w. — Będą to niezwykle interesujące tak z punktu widzenia wojskowego jak sportowego i wychowawczego zajęcia, np. strzelanie będzie się odbywać już nie na strzelnicy, a w terenie do ukazyjących w różnych punktach równocześnie celów, biegi na przełaj będą się odbywać poprzez najróżnorodniejszy teren; terenoznawstwo będzie obejmować zdięcia szkiców z natury i t. p. — Pobudkę będzie odgrywał trębacz (uczeń) o godz. 6 rano, zajęcia trwać będą przez 6—7 godzin dziennie, odpoczynek 7 godzin. Codziennie mycie się w rzece, a po południu kąpiel z nauką pływania. Wieczorami gawędy i zabawy przy płonących ogniskach tak niezwykle chwytające za serce uczestników. Capstrzyk o godz. 21-szej.

Każde popołudnie poświęcone jest wyłącznie na gry i sporty, przy

czem 2 popołudnia w tygodniu są wolne od zajęć (środa, sobota). Niedziele przeznaczają się na wycieczki krajoznawcze.

## ZYWNOSĆ I EKWIPUNEK.

Zaopatrzenie będzie niemniej obfite. Żywność według norm jak dla korpusu kadetów. Intendentura O. K. sprzedaje uczniom umundurowanie drelichowe po 10 zł. za komplet. Zakwaterowanie w namiotach hangarowych na polanach rejonowych. W przewidywaniu że niektórzy uczniowie z powodu niezamieszkałości nie będą mogli zakupić swego ekwipunku, przygotowuje D. O. K. dla nich komplety umundurowania.

Uczniowie pojedą zwartymi tran sportami pod komendą ofic. i nauczycieli worost z miejsca zamieszkania do Sulejowa. Przejazd naturalnie bezpłatny 3 kl. osobowa.

## POŁTORA MIESIĄCA NA WSI.

Po przybyciu do obozów 30-go czerwca zostanie przeprowadzone kontrolne badanie lekarskie (w obozach będzie 2 lekarzy i 2 izby chorych). Pierwsza pobudka i dzień zajęć 1 lipca o godz. 6-tej, a ostatni dzień i capstrzyk 13 sierpnia o godz. 21-ej.

## OBOZY STOWARZYSZEN.

Poza tymi obozami uczniowskimi będzie zorganizowany obóz pozaszkolny tzn. dla członków ze stowarzyszeń p. w. (Sokół, Strzelec, Zjedn. młodzieży, Powstańcy Górnośl.) i nauczycielski dla przygotowania instruktorów dla szkół średnich i powszechnych do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Ogółem D. O. K. organizuje i zaopatruje 4 obozy szkolne (8 kompanii) na 800 chłopców (i obóz pozaszkolny na 200 stowarzyszonych), i jeden kurs harcerski na 45 harcerzy.

Prócz tego będzie udzielona pomoc w sprzęcie technicz. dla kursu żeńskiego Z. H. P. na 30 uczestniczek.

Należy zaznaczyć, że pracami przygotowawczymi do otwarcia obozów kierują osobiście szef sztabu płk. szt. gen. Iwanowski, a dowódca okręgu korpusu generał Jung co tydzień przyjmuje raporty o stanie postępów tej akcji. Kuratorja o. s. Łódź, Warszawa i okręgi stowarzyszeń p. w. wybitnie wspólnie pracują z D. O. K., celem należytego postawienia tychże.

## ODJAZD.

Wyjazd do obozów letnich w Sulejowie został ustalony na dzień 30 czerwca b. r.

Kandydaci do obozów stawiają się wyżej wymienionego dnia o godz. 9.30 rano w koszarach 28 p. s. k., gdzie nastąpi pobranie broni przez uczestników. Po sformowaniu kompanii, pomaszczą one na dworzec Łódź-fabryczna, skąd nastąpi odjazd.

# W Łodzi będzie dobre powietrze

**Dbą o to wydział zdrowotności magistratu, żądając zamknięcia fabryki „Svelan“**

Wobec tego, że dyrekcja fabryki „Svelan“ (w okolicach parku im. ks. Poniatowskiego), wbrew zarządzeniom specjalnej komisji sanitarnej, nie podjęła we właściwym terminie kroków, celem uniknięcia zanieczyszczenia powietrza przy fabrykacji mydeł, — wydział zdrowotności publicznej wystąpił do u-

rzędu wojewódzkiego z prośbą o zarządzenie przeniesienia fabryki „Svelan“ poza obręb zamieszkałych dzielnic miasta. Termin wprowadzenia urządzeń, zabezpieczających przed zatruciem powietrza przy fabrykacji mydeł, upłynął w dniu 22-go maja r. b.

## Zjazd związku strzeleckiego

**Będzie na nim obecny marsz. Piłsudski**

(p) W dn. 28 i 29 b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd związku strzeleckiego. Omawiane będą sprawy reorganizacyjne i oświatowe. Na zjazd wyjeżdżają z Łodzi p. prezes okr. kom. zw. strz. Wodziński, prezes obw. Łódź, Andrzejak, zastępca kom. okr. Będziański, okr. kom. p. Hipolit Ludwik Piątkowski, p. Kotkowski, re-

ferent prasowy, kom. oddz. Kotowski, Daberko i Czeremuszkin.

Wyjazd nastąpi w dniu 27 wieczorem. Na powyższym zjeździe przyrzekł swoją obecność marszałek Józef Piłsudski, protektor związku strzeleckiego, oraz szereg posłów sejmowych z klubów demokratycznych.



## Czerwony ślad znaczący miasta fabryczne Jest nim gruźlica, dziesiątkująca ludność Jaką walkę prowadzi się z nią w Łodzi

Według danych, opracowanych przez miejski wydział statystyczny, liczba osób, zbadanych w poradni sekcji do walki z gruźlicą wynosiła:

1919 rok	5.880
1920 „	4.567
1921 „	4.397
1922 „	4.845
1924 „	7.585

Jak widać, działalność sekcji rozwija się ostatnio bardzo intensywnie. Wynika to również z innych cyfr. Mianowicie w 1924 roku dokonano 3.841 zastrzyknięć tuberkulinowych, gdy w latach poprzednich liczba ich wynosiła: 1919 rok — 1.425, 1920 rok — 2.171, w 1923 roku — 3.576.

W pracowni rozpoznawczej zbadano w roku ubiegłym 1.439 płwocin; wynik pozytywny stwierdzono w 184 wypadkach (12,8 proc.), negatywny — w 1.255 wypadkach (87,2 procent).

Wśród zbadanych w poradni 7.585 osób było: 3.076 dorosłych (40,6 proc.) i 4.509 dzieci (59,5 procent). Według wyznań: 5.077 chrześcijan (66,9 proc.) i 2.508 starożytkonnych (33,1 proc.) Zauważyć należy, że struktura wyznaniowa lud-

ności m. Łodzi jest w procentach niemal identyczna.

W pracowni rozpoznawczej stwierdzono pomyślniejsze wyniki, niż w latach poprzednich. Mianowicie odsetek wypadków, które dały wynik pozytywny, spadł w stosunku do czterolecia 1919 — 1922, chociaż był nieco wyższy, niż w roku 1923. Tak więc na 100 badań płwocin wogóle wypadło płwosów (wynik dodatni, t. j. stwierdzono istnienie laseczników Kocha):

1919 rok	27,2 proc.
1920 „	20,1 „
1921 „	21,8 „
1922 „	17,9 „
1923 „	8,8 „
1924 „	12,8 „

Z pośród zbadanych w poradni w 1924 roku 7.585 osób skierowano do szpitali 392 osoby, do leczenia ambulatoryjnego 1.690, do miejscowości leczniczych — 177, do leczenia lampą Kischa — 203, lampą Roentgena — 1, do konsultanta sanatorium dla lekko-gruźliczych w Chojnach — 2.729, na obserwację szpitalną — 386, do kontroli powtórnej w poradni — 1.360. W 647 wypadkach stwierdzono brak objawów gruźlicy czynnej.

## Zdenerwowany oficer i senny policjant

„Nie spiszę protokołu, bo chce mi się spać“

(b) W lutym r. ub. wyjeżdżał do Częstochowy z rodziną kpt. Sienczewski z 27 p. p. Był wtedy silny mróz, na peronie było bardzo ślisko i ciemno, gdyż zapadł już wieczór. Pociąg miał lada chwila odejść. Kapitan Sienczewski starał się dopaść wagonu. W tej samej chwili jednak konduktor dał znak i pociąg ruszył. Kapitan Sienczewski i inni zapóźnieni pasażerowie z trudnością zdołali wskoczyć do wagonów.

W wagonie p. kpt. S. zwrócił się z wymówkami do konduktora, a następnie wezwał siedzącego w wagonie policjanta, aby spisał protokół. Gdy policjant oświadczył, że chce mu się spać i że sprawa ta do nie-

go wogóle nie należy, zdenerwowany oficer rzucił pod jego adresem kilka mniej przyjaznych epitetów i odruchowo położył rękę na rewolwerze.

Kpt. Sienczewskiemu wytoczono sprawę sądową o obrazę i groźbę zabicia osoby urzędowej.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozważał sąd wojskowy, pod przewodnictwem majora Koryckiego, wnosząc oskarżenie p. prokurator major Jaskuński.

Po wysłuchaniu obrony, sąd stanął na stanowisku, że podsądny działał w chwili zrozumiątego zdenerwowania i kapitana Sienczewskiego uniewinnił.

## Spelunki rozpusty i demoralizacji

Zamknięcie dwóch wesołych domów

Na kresach...

(b) Przy ul. Jakuba 16 mieszkańcy Michał Birnbaum. Sąsiedzi mieli na niego różne podejrzenia, gdyż wiadano, że nie zajmuje się on żadną pracą, a mimo to żyje wyślawnie i często urządza sobie hu-

zyczne zabawy, na które sprasza różne kobiety z pół i ćwierć światła. Sprawą tą zainteresowała się wreszcie IV brygada urzędu śledczego i mieszkanie Birnbauma podlane zostało ściślejszej kontroli.

Po dłuższych dochodzeniach ujawniono, że Birnbaum posiada ele-

gancko urządzone mieszkanie. Lokalu swego używał prostytutkom zarówno reglamentowanym, jak i nienotowanym w urzędzie obyczajowym. Z przedsiębiorstwa tego ciągnął bardzo wielkie zyski.

Niektóre kobiety zmuszał on do nierządu, grożąc w razie oporu denuncjacją w policji. „Klijentki“ swe wyzyskiwał w bezczelny sposób. — Onegdaj funkcjonariusze urzędu śledczego wkroczyli do mieszkania Birnbauma, osadzono go w areszcie do dyspozycji sądu.

I w śródmieściu...

(b) Od dłuższego już czasu lokatorzy domu Nr. 33 przy ul. 6-go Sierpnia byli narażeni na ciągłe awantury, jakie miały miejsce w lokalu Luby Griszpan, zam. na czwar-

tem piętrze. W końcu zawiadomiono o tem urząd śledczy. Czwarta brygada

stwierdziła, że Griszpan urządziła w swem mieszkaniu dom schadzek.

Do mieszkania jej przychodziło wiele „zakochanych“ parok. Proce-

der ten przynosił jej wielkie zyski. Policja spisała protokół i sprawę przeciwko Griszpan skierowała na drogę sądową.



# To, do czego tęsknimy

**Od kiedy? Od wielu lat  
Kiedy się ziści? Za ile lat?  
Rzecz jasna, że mówimy o kanalizacji**

Dnia 22 b. m., pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego odbyło się kolejne posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów, na którym przedewszystkiem powitano wybranego przez radę miejską nowego członka komitetu p. Gustawa Klukowa. — P. Kluków wybrany został następnie na członka dyżurnego, upoważnionego do badania i kontrolowania robót.

graniczną, oraz komunikat magistratu, że w najbliższym czasie złożony wniosek do rady miejskiej o uchwalenie dodatku do podatku państwowego od nieruchomości, który to dodatek ma być przeznaczony wyłącznie na cele budowy kanalizacji.

Omawiano również sprawę budżetu na rok 1926, przy czem postanowiono zamierzenia skarbowe wydziału kanalizacji i wodociągów na rok przysięść zamknąć cyfrą 6 milionów złotych.

## NA WADZE TEMIDY

# Koło młodzieży komunistycznej przed sądem

**Wyrotowa agitacja i antypaństwowa działalność  
II komunistów skazanych na więzienie**

(p) W dniu wczorajszym w 10dzkim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa 11 komunistów z Pabjanic, schwytanych swego czasu przez policję polityczną i postawionych następnie w stan oskarżenia pod zarzutem działań antypaństwowych i dążenia do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Pietrasik, lat 20, Tadeusz Dyla, lat 17, Stanisław Dybała, lat 20, Witold Urbański, lat 19, Edward Hanszke, lat 20, Klemens Derdon, lat 17, Edmund Koziróg, lat 18, Antoni Witusik, lat 22, Alfred Skibiński, lat 21, Leon Krygier, lat 21 oraz Andrzej Koziróg, lat 22.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W końcu 1923 r. komisariat policji państwowej w Pabjanicach otrzymał poufne zawiadomienie, że na terenie Pabjanic działa „Związek młodzieży komunistycznej”, znajdujący się w ścisłej łączności z komunistyczną partią robotniczą Polski (K. P. R. P.). Do wspomnianego związku, którego celem było przygotowanie młodzieży do akcji wyrotowej, oraz kształcenie fachowych działaczy komunistycznych, według doniesienia konfidentów, należało między innymi: Krygier Leon, jako organizator i łącznik pomiędzy związkiem a K. P. R. P., Urbański, jako przewodniczący związku, oraz Pietrasik, Koziróg, Witusik, Skibiński, Derdon i Dyla, jako członkowie. Po otrzymaniu powyższego zawiadomienia zarządzone ścisła obserwacja podejrzanych, a skoro okazało się, że utrzymują oni między sobą kontakt i często się schodzą na konspiracyjne zebrania, przeprowadzono rewizję w mieszkaniach, a samych młodocianych komunistów aresztowano.

Rewizję ujawniły sporą ilość czasopism, odezwy broszur komunistycznych, jak np. „Głos Komunistyczny”, oficjalny organ K. P. R. P., broszurę agitacyjną „Przez czerwone morze”, oraz odezwy p. t. „Za naszą i waszą wolność”. Prócz tego u Urbańskiego znaleziono kwitariusz partyjny oraz zebrane składki pieniężne w kwocie 2.500,000 marek.

Oskarżeni Pietrasik Stanisław, Urbański, Dyla, Koziróg Edmund, Witusik, Skibiński i Derdon przyznali się do tego, że należeli do „związku młodzieży komunistycznej”, z wiedzą, że stowarzyszenie to obrabło sobie jako cel swej działalności obalenie istniejącego w Polsce ustroju społecznego. Prócz tego Pietrasik, Urbański i Dyla zgodnie wyjaśnili, że w lipcu 1925 roku zawiązali t. zw. „luźne koło młodzieży komunistycznej”, do którego prócz wymienionych należeli Stanisław Dybała i Hanszke.

Wspomniane luźne koło przekształcone zostało następnie we wrześniu 1923 r. w „koło ścisłe”, do którego weszli z poprzedniego koła: Urbański i Dyla, z nowych

zaś członków Edmund Koziróg, Witusik, Skibiński i Derdon.

Kierownikiem tego nowego koła i instruktorem z ramienia związku młodzieży komunistycznej był Leon Krygier, występujący pod pseudonimem „Lolek”.

Krygier wydawał Urbańskiemu druki i odezwy agitacyjne, celem dalszego kolportowania ich, oraz przyjmował od Urbańskiego zainkasowane składki partyjne. Wygłaszał on również specjalne referaty na tajnych zebraniach wspomnianego koła.

Oskarżeni Skibiński, Koziróg i Witusik, oraz Dyla stwierdzili ponadto, że do koła należał jeszcze i Andrzej Koziróg brat Edmunda, który jednak został w grudniu 1923 r. wzięty do wojska.

Skibiński i Witusik zeznali przytem, że Andrzej Koziróg był tym, który ich wciągnął do koła ściślego jako członków, zaś Edmund Koziróg stwierdził, że aż do chwili rozpoczęcia służby wojskowej brat jego Andrzej był przewodniczącym i skarbnikiem koła, a dopiero po nim objął tę funkcję Urbański.

Sprawa przeciwko Andrzejowi Kozirógowi, jako wojskowemu, została wydzielona i przekazana sądowi wojskowemu, który jednakoż po przeprowadzeniu śledztwa odstąpił ją sądowi właściwemu dla współwinnych osób cywilnych.

Pociągnięty do sądowej odpowiedzialności z artykułu 102 (zdrada stanu) i art. 130 k. k., Andrzej Koziróg przyznał się do winy należącej do Z. M. K., nie przyznał się jednak do szerzenia doktryn, podburzających do obalenia ustroju społecznego i wyjaśnił, że wstąpił do koła Z. M. K. w Pabjanicach we wrześniu 1923 r. i pozostawał jego członkiem aż do momentu rozpoczęcia służby wojskowej, t. j. do grudnia tegoż roku, pełniąc w niem obowiązki przewodniczącego i skarbnika.

W czasie swej działalności partyjnej nosił pseudonim „Adolf”. Na śledztwie zaprzeczył on, jakoby w mieszkaniu jego odbywały się zebrania. Wreszcie wyjaśnił, że wpłacał on tytułem składki 100,000 marek tygodniowo, które to pieniądze obrabano na cele oświatowe partii.

Oskarżony Edward Hanszke w toku dochodzeń policyjnych przyznał się do winy, lecz następnie przy badaniu go przez sędziego śledczego zeznanie swe odwołał, tłumacząc się, iż zeznał nieprawdę z obawy przed represjami policji.

Oskarżony Dybała również do winy się nie przyznał, natomiast Pietrasik, Urbański, Dyla i Skibiński stanowczo twierdzili, że Edward Hanszke, występując pod partyjnym pseudonimem „Jurek”, był na konspiracyjnych zebraniach koła i wygłaszał tam antypaństwowe referaty, nadto ci sami oskarżeni, prócz Skibińskiego, wskazywali na Stanisława Dybałę

jako na czynnego członka Z. M. K., występującego pod pseudonimem „Jasiek”.

Leon Krygier zbiegł w dniu aresztowania swych towarzyszy, lecz został ujęty 17 października na skutek rozpisanych za nim listów gończych.

Przesłuchany przez policję, a następnie przez sędziego śledczego Krygier przyznał się do winy należącej do K. P. R. P., oraz do organizowania z ramienia centralnych władz partyjnych koła Z. M. K., a w szczególności koła pabjanickiego; dalej do wygłaszania na konspiracyjnych zebraniach referatów o treści wyrotowej, wreszcie do używania pseudonimu „Lolek”, odmówił jednak wszelkich wyjaśnień co do składu koła, nazwisk i adresów jego członków, jak i adresów osób z centralnego komitetu partii komunistycznej, z którymi znajdował się w stosunkach partyjnych, otrzymując dyskrecyjnie dla swej działalności.

Oskarżeni na wczorajszej rozprawie sądowej częściowo tylko do winy się nie przyznali, dając przeważnie zeznania zgodne z okolicznościami sprawy i nieoponując przeciwko aktowi oskarżenia.

Świadkowie z policji politycznej zeznając przed sądem, opowiadają o celach oraz dążeniach komunistycznej partii robotniczej polskiej, która do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej wysyła swych agitatorów, by organizować swe „jacejki”. Dalej świadkowie zaznaczają różnicę pomiędzy kołem luźnym, a ściśmym, dowodząc, że koło ścisłe jest już organizacją gotową do działalności rewolucyjnej, podczas gdy koło luźne jest terenem pracy przygotowawczej.

Prokurator dr. Jan Markowski w swem przemówieniu raz jeszcze odtworzył przed sądem obraz następstw, jakie pociąga za sobą łagodna sankcja karna, i dowodząc, że w sprawie niniejszej tak strona faktyczna jak i prawna są zupełnie dowiedzione, domagał się surowego wymiaru kary.

Prokurator, za wyjątkiem Pietrasika, Dybały i Hanszkiego oraz Krygiera, domaga się dla oskarżonych łagodnego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonych adv. Emil Brajer z Warszawy wnosi o jaknajłagodniejszy wymiar kary ze względu na młodociany wiek z jednej strony, zaś niedoświadczenie życiowe i wpływ nieznanych osobników z drugiej strony.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego, w asystencji s. o. Sztalewa i Arnolda po dłuższej naradzie skazał Leona Krygiera na 4 lata ciężkiego więzienia, Andrzeja Koziroga na 3 i pół lata ciężkiego więzienia, Skibińskiego, Witusika, Koziroga Edmunda i Berdona po 3 lata twierdzy, Hanszkiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Urbańskiego na 3 i pół lata ciężkiego więzienia, Dybałę na 3 lata twierdzy, Pietrasika na 3 lata twierdzy z pozbawieniem praw

W dniu 21 czerwca r. b. rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci

## MAURYCY KON

advokat, b. Sędzia Okręgowy, Prezes Patronatu Organizacji Drużyn Harcerskich im. Tadeusza Kościuszki.

Cześć prochom świątego kierownika i doradcy młodzieży!

178—1

KOMENDA i HARCERZE.

### Książki poszły w kął Rok szkolny się skończył

(h) W myśl zarządzenia kuratora zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych odbędzie się w dniu dzisiejszym; urządzone zostaną przemówienia, jednoaktówki i śpiew.

## MAURYCY KON

Advokat,

b. Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi zmarł dnia 21 czerwca r. b., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Narutowicza 30, odbędzie się we wtorek, dn. 23 czerwca o godz. 2 po poł., o czem zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół

163—1

Żona, dzieci i rodzina.

## P. Barciński zderzył się z pogotowiem

**Obaj szoferzy zapłacili po 50 złotych**

(p) Dnia 9 stycznia r. b., o godzinie 1-ej po południu, zostało zawezwane pogotowie ratunkowe na ulicę Przędzalnianą, gdzie zdarzył się wypadek otrucia.

Pogotowie jechało kierowane przez szofera Marjana Zawadzkiego, który u zbiegu ulicy 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej dał sygnał wymijający. W tym momencie z Piotrkowskiej jechał w stronę Górnego Rynku samochód nr. 509, który wiozł p. Barcińskiego. Samochody zderzyły się ze sobą.

Karetka pogotowia została uszkodzona wobec czego przybycie do wypadku zostało opóźnione.

VII komisariat skierował sprawę do sądu pokoju. Sędzia IV okr. skazał obydwóch szoferów po 50 zł. grzywny każdego.

Obecnie na żądanie szofera Zawadzkiego, który pracuje 15 lat w swym fachu, pogotowie ratunkowe wystąpiło z apelacją do sądu okręgowego.

## Widowiska, koncerty i zabawy

### Teatr Miejski

Dziś i jutro, po cenach najniższych, od 50 gr. do 2,50gr., piękna tragedia Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna”. Przepięknym i oryginalnym wierszem pisana, sztuka ta jest jedną z najciekawszych nowości polskiego repertuaru. Dramatyczna siła tej sztuki zapewnią jej powodzenie. W rolach głównych: pp. Jarkowska, Nowakowski, Białoszczyński, Przystański i Zeromski.

Początek punktualnie o 8.45 w.

### Leśni teatr popularny

Dziś, we wtorek, dn. 23, pełen zabawnych sytuacji wodewil w 3 aktach p. t. „Wściekły lotnik”, którego humor udziela się całej widowni śpiewającej wraz z aktorami refren najnowszej piosenki „Najdroższa przeczudna, tyś cały mój skarbie...”

W wodewilu tym występuje gościnnie primadonna operetki warszawskiej i katowickiej p. C. Celińska. Reżyser T. Wołowski. Poza gościnnym występem p. Celińskiej udział biorą pp. Brandtówna, Fiszczówna, Zielińska, Kubiński, Bielecki, Górecki, Wołowski, oraz stary znajomy łódzkiej publiczności p. R. Urbański.

Od godz. 8-ej wiecz. koncert orkiestry, w programie utwory rosyjskich kompozytorów. Ceny zwykłe. Początek przedstawień o godzinie 9-ej punktualnie. Teatr czynny bez względu na pogodę.

### Qui pro Quo

Wobec tego, że wiele osób nie widziało jeszcze arcywesołej rewji p. t. „Humpal Humpal”, dyrekcja teatru „Qui pro quo” daje ją jeszcze dziś we wtorek w sali Filharmonij, o godz. 9-ej wiecz. nieodwołalnie ostatni raz. Jutro w środę trzecia i ostatnia zmiana programu.

### „Niewinna grzesznica” w Łodzi

Naszą publiczność teatralną oczekuje wkrótce nielada sensacja w postaci „Niewinnej grzesznicy”, Wacława Grubińskiego w koncertowym wykonaniu pp. Przybyłko-Połockiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki. Czwórka tych świetnych protagonistów sceny polskiej zatrzyma się niestety ze sztuką Grubińskiego w Łodzi jedynie na dwa wieczory, ze względu na ściśle ograniczony czas trwania artystycznego tournée po Polsce. Teatr Miejski czeka wobec tego nielada zadanie: pomieszczenie w ciągu dwóch wieczorów wszystkich wielbicieli tych czterech luminarzy naszej sztuki scenicznej.

## Giełda pracy

### Artystyczna pracownia

robotek ręcznych przyjmuje do haftu białego, kolorowego i korallikowego (na krosnach) oraz mereżki po cenach bardzo niskich. Specjalność: suknie i chustki. Przyjmuje również uczenie. Kon. Nowomiejska 4. prawa oficyna, ostatnie wejście, II piętro, mieszk. 65. 147—1

### FREBLANKA

wychowawczyni poszukuje posady na wyjazd na letnie miesiące. Marja Ginszberanka Piotrków-Tryb. ul. Sulejowska 1. 145—4

### PRZEDSTAWICIELE

zdolni i uczciwi do sprzedaży fartuchów i bielizny na różne dzielnice poszukiwani. Oferty z podaniem dzielnicy sprzedaży pod „K. W. 100” do adm. t. p. 160—2

### ABSOLWENT

zjedn. gimn. z niemieckim, francuskim przyjęcie kondycje. Warunki skromne. Adresy do adm. „Głosu” dla „Z.” 592.



## Finalizacja zakupów sowieckich

### W czwartek przyjeżdża misja zakupów

Dowiadujemy się, iż rosyjska misja zakupów, która w ostatnich dniach opuściła Łódź po kilkodniowych pertraktacjach — powraca do naszego miasta w najbliższy czwartek. Rokowania, dotyczące kredytu, dzięki obustronnemu ustępstwu, posunęły się tak daleko, że według wszelkich przewidywań można być pewnym, że podczas najbliższej wizyty wysłanników sowieckich zakup zostanie sfinalizowany. W ostatniej chwili donoszą nam, że oprócz „Widzewskiej Manufaktury“, Scheiblera i Grohmana i Eitingonów jeszcze czwarta firma wysłała wyroby włókiennicze do Rosji. Podawana przez nas suma 10 milionów dolarów, na jaką transakcja ma być zawarta — potwierdza się. 5 milionów z niej najpewniej zostanie wpłaconych gotówką reszta zaś akceptami sowieckiej misji handlowej, które Bank Polski będzie dyskontował.

## Zakaz przywozu towarów

### z Niemiec

#### Dokładny spis przedmiotów, objętych rozporządzeniem rządu

We wczorajszym numerze „Dz. Ustaw“ (nr. 61) ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazu przywożenia pewnych przedmiotów do Polski. Zakaz ten, jak wynika z art. 2 rozporz. skierowany jest przeciwko importowi z Niemiec.

Według rozporządzenia następujące towary nie mogą być przywożone do Polski:

- 1) jabłka świeże;
- 2) owoce i jagody świeże, solone, mrożone, oprócz osobno wymienionych;
- 3) śliwki i orzechy;
- 4) korzenie;
- 5) żółędzie, cykorja, surogaty kawy;
- 6) kawa;
- 7) herbata;
- 8) kakao w ziarnkach, łupinką kakaowe, kakao bez cukru i fosfatyma;
- 9) ryby żywe w wodzie (z pewnymi wyjątkami);
- 10) śledzie solone;
- 11) skóry wyprawiane oraz półgarbowane w całości, półowkach i skrawkach;
- 12) skóry futrzane wyprawione;
- 13) obuwie, skóry na obuwie, części obuwia;
- 14) rękawiczki skórzane i wyroby kaletnicze i galanteryjne;
- 15) skórzane: oprawy książek, ozdoby i jej części;
- 16) wyroby siodłarskie i rymarskie;
- 17) buty;
- 18) wszelka uprząż i ochomata;
- 19) wyroby stolarskie i tokarskie: kasetki, sztalugi;
- 20) meble gięte i ich części;
- 21) wyroby rzeźbiarskie;
- 22) meble oraz inne przedmioty całkowicie obite tkaniną, skórą itp.
- 23) wyroby porcelanowe;
- 24) opony do kół oraz kieszki do nich;
- 25) węgiel;
- 26) azotniak;
- 27) mydła;
- 28) wyroby z żelaza łanego;
- 29) wyroby kute prasowane i sztanocowane z żelaza i stali;
- 30) wyroby kotłarskie, kotły parowe rurkowe i nierurkowe części kotłowe;
- 31) rury o osi prostej, łączniki do rur;
- 32) kłódki i zamki;
- 33) drut żelazny i stalowy i wyroby z drutu;
- 34) wyroby z blachy żelaznej i stalowej o grubości mniej niż 4 mm.
- 35) wyroby nożownicze;
- 36) maszyny do pisania i do liczenia;
- 37) welocypedy;

- 38) samochody osobowe i karo-serja do nich;
- 39) tkaniny bawełniane;
- 40) aksamit i plusz;
- 41) tkaniny lniane, konopne i z innych materiałów włókienniczych, obrusy, serwetki, ręczniki, chustki;
- 42) linoleum i cerata i wyroby z nich;
- 43) płótno, również bawełniane;
- 44) tkaniny wełniane;
- 45) wyroby jedwabne;
- 46) wyroby półjedwabne;
- 47) dywany wełniane i półwełniane;
- 48) materje i wyroby dziane, plecione i szmuklerskie;
- 49) wyroby, firankowe mechaniczne i tiulowe, oprócz jedwabnych;
- 50) koronki i hafty niezszyte oraz tkaniny i tiule haftowane;
- 51) bielizna, odzież i konfekcja osobno nie wymienione z materiałów włókienniczych, wykończone i niewykończone; damskie kapelusze, czapeczki i inne ubrania na głowę;
- 52) chustki, serwetki, obrusy, białina pościelowa, kołdry i t. p. z materiałów włókienniczych;
- 53) kapelusze i czapki; krawki, stożki, leje itp. do wyrobu kapeluszy;
- 54) parasole, parasolki i laski z parasolami;
- 55) sieczka szklana i paciorki: szklane, drewniane, celulooidowe i t. p.; perły nieprawdziwe, imitacje korali i t. p.
- 56) wyroby galanteryjne i toaletowe, w całości lub rozbrane, zabawki dziecięce.

Zakaz nie dotyczy krajów, nie stosujących u siebie zakazu przywozu towarów pochodzenia polskiego. Towary, z tych krajów będą zwalniane od zakazu przywozu, na podstawie świadectw pochodzenia, zaopatrzonych w wizę konsularną. (Art. 2 rozporz.)

W stosunku do krajów, stosujących u siebie zakaz przywozu towarów pochodzenia polskiego, zakaz może być uchylony przez ministra przem. i handlu w poszczególnych wypadkach lub w granicach pewnego kontyngentu, a to w zależności od tego, w jakim stopniu wpuszczane są do odnośnego kraju towary polskie.

Rozporządzenie wchodzi w życie 27 b. m.

Towary, objęte na mocy rozporządzenia zakazem wywozu, mogą być przywiezione bez świadectw pochodzenia, względnie bez pozwoleń min. przem. i handlu w ciągu 15 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia, o ile towary te: a) zostały nadane do przewo-  
zienia, statkiem lub pocztą, najpóźniej w przeddzień ogłoszenia rozporządzenia, lub  
b) zalegają na polskim obszarze celnym w dniu ogłoszenia rozporządzenia w celnych składach urzędowych, kolejowych i pocztowych, oraz w składach niurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnym.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 23 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.18,50  
Franki franc. —.—

#### CZEKI.

Belgia —.—  
Holandia 208 75  
Londyn 25,28,25  
N. York 5.18,50  
Paryż 24,22  
Praga 15,43,25  
Szwajcaria 101.00  
Sztokholm 139,20  
Wiedeń 73,19  
Włochy 19,55  
8 proc. pożyczka złota —.—  
Pożyczka dolarowa 64,25  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20,75  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,50  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—  
Pożyczka konwersyjna 46,—  
10 proc. pożyczka kolejowa 90

#### Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 5,40  
Bank Zachodni 1,50  
Bank dla Handlu i Przem. 0,35—0,40  
Bank Zarobkowy 7,50  
Cerata 0,44  
Puls 0,40  
Elektryczność 1,65  
Częstociec 1,52—1,55  
Cukier 2,40  
Sole potasowe 2,75  
Spiess 2,15  
Siła i światło 0,25—0,28  
Gostawice 1,90  
Firley 0,35  
Węgiel 1,50—1,49, IV em. 1,35  
Lilpop 0,50  
Norbłn 0,76  
Parowozy 0,46  
Rudzi 1,27—1,20—1,23  
Zieleniewski 9,25  
Żyrardów 7,25—7,30  
Spirytus 2,18  
Nobel 1,65  
Lenartowicz 0,06—0,04  
Modrzejów 3  
Ostrowieckie 4,75—4,80—4,75  
Pocisk 1,28  
Starachowice 1,57  
Zawiercie 9,50—9,60  
Habersbusch 5,85—6

#### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go czerwca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:  
100 złotych polskich 99,62,99,98  
Czek na Londyn 25 205  
Telegraficzna wypłata na:  
Londyn 25,21 1,25  
Berlin 125,336—125,654  
Warszawa 99,54—99,70  
Nowy-Jork 518,35—519,65

## Rejestracja strat wojennych

### Nowe przepisy w sprawie papierów wartościowych

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi odpis okólnika głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie rejestracji strat wojennych. Z okólnika tego wyjmujemy najważniejsze wyjaśnienia:

Szereg obywateli polskich zgłosił, względnie zarejestrował w rozmaitym czasie, poczynając od roku 1918, w urzędzie rozrachunku państwowego i strat wojennych, w biurze rady głównej opiekuńczej, w komisjach szacunkowych miejscowych, wreszcie bezpośrednio w głównym urzędzie likwidacyjnym, pretensje do rządu rosyjskiego o zwrot rozmaitych papierów wartościowych, wywiezionych na terytorjum obecnego związku socjalistycznych republik rad, bądź złożonych w instytucjach państwowych, społecznych i kredytowych na tem terytorjum.

Rejestracja ta miała na celu jedynie ustalenie poniesionych strat. Roszczenia powyższe w następstwie znalazły oparcie prawne w przepisach traktatu ryskiego, jednak uregulowanie ich dotąd, jak wiadomo, nie nastąpiło, wobec czego sprawa ta obecnie została skierowana na bardziej skuteczną drogę wewnętrznego jej załatwienia, rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku „o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Z. S. R. R., lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum“.

Rozporządzenie to stosuje się do tytułów na okaziciela, czyli listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, akcji bankowych i przemysłowych itp., wypuszczonych w obieg przez instytucje i spółki, które miały siedzibę na obecnym terytorjum państwa polskiego, względnie przez instytucje i spółki, mające siedzibę poza granicami Polski, a posiadające majątek w obrębie Polski.

Co do samego zabezpieczenia praw osób zainteresowanych do wyżej wyszczególnionych waleń, to rozporządzenie przewiduje w wyniku złożonych w tym przedmiocie zgłoszeń wraz z dowodami, powzięcie przez prezesa głównego urzędu likwidacyjnego decyzji, wzbraniającej wszelkich wypłat i transakcji z wymienionymi tytułami.

Tryb unieważnienia tytułów na okaziciela, co do których nastąpiło zabezpieczenie podług przepisów rozporządzenia, jako też tryb wydawania, wzamian tytułów unieważnionych, nowych złotych tytułów, względnie świadectw za-

miennych, lub duplikatów, ewentualnie tryb dokonania wypłat z unieważnionych tytułów, będą określone przez osobne przepisy (§ 7 rozporządzenia).

Oczywiście te czynności, zabezpieczające tytuły, względnie je wznowiające, wymagają szczegółowych danych i należytego udowodnienia, przedewszystkiem zaś wskazania numerów poszczególnych papierów wartościowych, co jest warunkiem koniecznym.

Ponieważ wzmiankowane zgłoszenia, jak to już powyżej zaznaczono, składane były tylko dla zarejestrowania strat i nie zawierają ani wszystkich danych, ani dowodów, jakie wymagane są rozporządzeniem wykonawczym (rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 16 marca 1925 r.), przeło instytucje samorządowe i fundacje społeczne, kulturalne, dobroczynne, oświatowe i religijne, kasy emerytalne i przeczności wszelkiego typu, instytucje kredytowe, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne osoby prawne oraz fizyczne, będące właścicielami tytułów, o ile nie zabezpieczyły jeszcze swych praw do takich papierów wartościowych w drodze sądowej, stosownie do przepisów ustawy z dnia 26 lipca, 1919 roku o utraconych tytułach, na okaziciela, winny składać do głównego urzędu likwidacyjnego (Warszawa, ul. Foksal nr. 3) odpowiednie podania, stosownie do przytoczonego rozporządzenia wykonawczego, w terminie do dnia 1 sierpnia 1925 roku, niezależnie od wspomnianych na wstępie dawniejszych zgłoszeń i rejestracji.

Podania takie powinny zawierać: imię i nazwisko, przynależność państwową petenta, miejsce zamieszkania jego, wykaz papierów wartościowych, termin wywieżenia ich na terytorjum Z. S. R. R., względnie złożenia w instytucjach na temże terytorjum. Do podania należy dołączyć 4 odpisy wykazu papierów wartościowych, sporządzone według wzoru załączonego do wspomnianego rozporządzenia wykonawczego, oraz stosowne dokumenty dowodowe (kwity depozytowe, wywiagi z ksiąg rachunkowych i t. p.) w oryginałach, wraz z prywatnym odpisem każdego, przyczem należy uścić opłatę stemplową, a także w razie wydania decyzji zabezpieczającej pokryć koszty jednorazowego ogłoszenia jej w „Monitorze Polskim“.

## „Polska to kraj rolniczy“ frazesem

### Własność miejsko-przemysłowa równa się własności ziemskiej

Dokonane dla wymiaru podatku majątkowego obliczenia wykazały, iż ogólna wartość majątku posiadane go przez obywateli wynosi 11,999 milionów złotych. Z sumy tej najwięcej, bo prawie piąta część przypada na Warszawę i województwo warszawskie. Drugie miejsce pod względem zamożności zajmuje województwo łódzkie 12,6 proc., trzecie Górny Śląsk 12,4 proc., później łwowskie, poznańskie, kieleckie i lubelskie.

Wartość własności rolnej mniej

więcej równa się własności miejskiej, obliczonej łącznie z własnością przemysłową.

Wyliczenie to wskazuje, że rolnictwo w Polsce nie może sobie rościć pretensji do dominującego stanowiska i że frazes „Polska to kraj rolniczy“ nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Polska jest typowym krajem rolniczo-przemysłowym, w którym wartość własności rolnej odpowiada wartości własności ośrodków życia miejskiego i przemysłowego.

#### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 21 czerwca. (Pat). Zamknięcie giełdy.  
Francja 104,80  
Belgia 105,70  
Włochy 151,80  
Szwajcaria 25,02  
Hiszpanja 35,35  
Portugalia 24,25

Holandja	12,11,50
Danja	25,43
Norwegja	28,62
Szwecja	18,16
Helsingfors	192,80
Niemcy	20,41
Austria	—.—
Praga	164,00
Warszawa	25,50



## O mistrzostwo Polski „Warta“ -- „Wisła“ 2:1 (1:0)

Wiedząc, że Kowalskiemu grać nie wolno na powyższych zawodach do tarła do zarządu „Wisły” tuż przed meczem, wobec czego pozycję lewego łącznika objął Krupa. Przed nieliczną zebraną publicznością przedstawiają się drużyny sędziemu p. Mandlowi z Warszawy w następującym składzie:

„Warta“ Fontowicz — bramka; Olszewski i Jarzębowski — obrona; Wojciechowski, Kosicki i Spojda — pomoc; Niziński, Szmidt, Stałiński, Przybysz i Dabert — atak.

„Wisła“: Dukiewicz — bramka; Kaczor i Markiewicz — obrona; Wójcik, Gieras i Kotlarczyk — pomoc; Adamek, Czulak, Rejman, Krupa i Balcer — atak.

Pierwszy kwadrans gry przechodzi pod znakiem wzajemnego badania sił. Obustronne ataki, częściej są inicjowane przez „Wisłę”, szczególnie zaś lewą stronę. Wszystkie akcje jednak urywają na nielicznych strzałach nadzwyczaj słabych tego dnia łączników „Wisły” lub też na obronach.

W fazie tej „Warta” walczy groźnym wypadem, sprawnie likwidowanym przez obronę czerwonych.

W drugim kwadransie gra się wyrównuje i obie strony tracą szereg dogodnych sytuacji, marnowanych bądź przez międzypozycję strzałową graczy „Wisły” lub też przez niecelne bomby trójki środkowej „Warty”.

„Warta” forsować zaczyna skrzydła, z których lewe było tego dnia specjalnie lotne.

Dabert ciągle wyrывa, centry jednak stają się hipem świętej obrony czerwonych.

38 minuta przynosi pierwszy zwycięski punkt zielonym, centry Daberta bowiem podchwytuje Stałiński i niechronnie pakuje piłkę do siatki.

„Warta” prowadzi 1:0.

Wysilki „Wisły” w kierunku wyrównania przerywa gwizdek sędziego, oznajmijający koniec pierwszej połowy.

Tempo, narzucone przez „Wisłę” w drugiej połowie silnie się wzmacnia.

„Warta” stosuje system defenzywny, chcąc zmęczyć przeciwnika, przyczem zostawia łączników na stanowiskach, którzy wypadami na bramkę czerwonych stale zagrażają świątyni przeciwnika.

„Wisła” gniecie, lecz bezskutecznie, wszystkie bowiem linie ofenzywne „Warty” współpracują destrukcyjnie z tyłami.

16 minuta przynosi z przeboju Szmidta i ze strzału tegoż drugi punkt dla zielonych.

„Wisła” nie daje za wygraną i prze naprzód.

W 18 minucie wyrывa niespodziewanie Balcer i, przejechałszy dwóch graczy z „Warty” strzela ostro w prawy róg. Mimo robinsonady Fontowicza piłka grzęźnie w bramce.

„Wisła” nabiera otuchy i żywiej jeszcze zaczyna nacierać na bramkę „Warty”.

U zielonych wszystko pracuje w defenzywie, przyczem drużyna gra na czas.

Mimo heroicznych wysiłków, grająca w dziewiątkę „Wisła” (skontuzjowany Krupa opuścił boisko) — nic na przeciwniku zdo-

być nie może.

Przy ostatecznym wyniku 2:1 odgwiżdżuje sędzia nader zajmujące zawody.

Gra nadzwyczajnie żywa, nieco ostra, w pierwszej połowie otwarta, była w pierwszych 45 minutach prowadzona bez specjalnej przewagi którejkolwiek ze stron.

W drugiej połowie, szczególnie po zdobyciu ostatniej bramki dla zielonych, „Warta” unieszkodliwia przeciwnika, cofając wszystkie przednie linie ku tyłowi, skutkiem czego 15 minut przed końcem gry napór czerwonych z powodu przemęczenia jest już słabszy.

„Warta” przy wybitnych indywidualnościach poszczególnych graczy, okazała się drużyną jednolitą, bez słabych punktów. Atak zielonych cechuje walory, które kwali fikują go do najlepszego w Polsce. Piękne kombinacyjne zgranie, wykończenie techniczne, efekt strzałowy, lotne skrzydła i bojowość — oto cechy napada „warcianego”, którym „Wisła” w linii tej przeciwstawić mogła tylko lotne skrzydła i bojowość.

Pomoc poznańczyków znakomicie pracowała w defenzywie i ofensywie, przyczem środek — Kosicki i Spojda znacznie lepsi byli od swoich vis a vis.

Obrona „Wisły” szczególnie w osobie Kaczera była na wysokości zadania, aczkolwiek Olszewski i Jarzębowski zupełnie nie ustępowali backom strony przeciwnej.

Sędzia Mandl miał dość łatwe zadanie i zawody poprowadził bardzo dobrze.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu № 17

Podaje się do wiadomości, że w dn. 28 i 29 b. m. żadne zawody Ł. Z. O. P. N. nie odbędą się, wobec czego terminy powyższe pozostawia się do dyspozycji klubów. Łódź, dnia 22. VI. 1925 r.

## Polka pobiła rekord światowy Na liście rekordów światowych znajduje się nazwisko panny Konopackiej

Onegdajsze zawody lekkoatletyczne A. Z. S. w Warszawie, o czym już krótko donosiliśmy, miały jeszcze sensacyjniejszy przebieg niż w sobotę. Rekord padł za rekordem. Jeden z nich — p-ty Konopackiej w rzucie dyskiem zwrócił nareszcie uwagę świata sportowego na nasz sport lekkoatletyczny. Śmiało rzec można, że niedzielne zawody przeszły wszystko co w tej gałęzi sportu w Polsce widziano.

Zawody rozpoczęły się przedbiegami na 200 m. pań, w których zwyciężyła p-na Czajkowska w 29.7 sek. bijąc rekord polski, druga p-na Wojnarowska. W finale jednak p-na Lula Gorleń poprawia jeszcze ten rekord na 29.3 sek. P-na Czajkowska przwbiegła w 29.8 sek., Krumina, Widłakowa i Wojnarowska za nią.

W rzucie kulą znakomity wynik osiągnęła Karlson (Łotwa) rzucając 853 cm., p-na Konopacka rzucała 765, a Widłakowa 731 cm.

W skoku w dal zwyciężyła p-na Sadowska (Sokół I) bijąc równocześnie rekord polski; wynik 473 cm., druga Karlson 445 cm., trzecia Jabczyńska 428 cm., czwarta Smolowa 423 cm., Witkowska 419 cm., Czajkowska 411 cm.

Rzut dyskiem był trumfem naszej lekkoatletyki. W konkursie zajęła p-na Konopacka I miejsce rzutem 30 m., przed Karlson 28.31 m. i Widłakowa 25.93 m. Próbuje jednak rzucać poza konkursem. Pierwszy, drugi rzut nie udaje się, trzeba rzucić ponad 30 m. 22 i pół m. gdyż takim jest rekord m-lle Vellu francuski. Wreszcie trzeci rzut, energiczny skret i dysk doskonale wyrzucony zatacza łuk w powietrzu i pada dość daleko za chorągiewką, która rekord światowy był oznaczony.

P-na Konopacka pobiła rekord światowy! Publiczność nie czeka na potwierdzenie wyniku przez sędziów lecz burzliwie oklaskuje rekordmanke.

Sędziowie ogłaszają po chwili, iż p-na Konopacka rzucała 33 m. 40 i pół cm. czyli rekord światowy został pobity o 3 m. 18 cm.!

W sztafecie 4x100 m. dla pań zwycięża sztafeta gości (Karlson, Krumina, Widłakowa i Smolowa). Zawiniła p-na Kwaśniewska, która źle oddała pałeczkę. P. Smolowa (Czechy) podobna się najbardziej. Czas zwycięskiej osady 55.7 sek., naszej 58.2 sek.

Final 100 m. zakończył się na remis. Szenajch prowadząc od startu na samej mecie dał się dogonić Wykoupilowi i zakończyli bieg w 11.2 sek., za nim Rothert (za konkursem) przed Oja.

Skok w dal należał do mniej udanych. Wasiak skoczył 621 cm. Jekals 618 cm. a Bergs 614 cm. Również rzut kulą nie udał się Cejzikowi, który niedawno pobił rekord Barana, a wczoraj rzucił 1228 cm. Wihtols (Łotwa) natomiast rzucił 1339 i pół cm., Chelmiński zaś ledwo 1027 cm.

Nie padł rekord i w biegu na 800 m. Forvs zwyciężył w 2 m. 08 sek. przed Kostzewskim 2 min. 26 sek. Małanowski i Kawa, Bieg był jednak b. interesujący. Po 400 m. wysunął się Kawa, ale dał się później wszystkim prześcąć.

W biegu na 200 m. zwycięża Szenajch w 23.1 sek. Wykoupila (26.3 sek.), Rotherta, Oje, Króla i Piatkowskiego.

Skok o tyczce udał się Lukstinsowi, który przeskokował 330 cm., nasi zawodnicy Rzeplka i Chelmiński osiągnęli 310 cm.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Cejzik w 17.3 sek., 2) Lukstins 17.9 sek. reszta zdyskwalifikowana.

Rzut oszczepem przyniósł zwycięstwo Grunczowi 51 m. przed Szydłowskiem.

Bardzo ciekawy był bieg 5000 m. stawał Zimmermans (Łotwa), Freyer (I. F. C. Katowice) i jego sobotni zwycięzca Łukaszewicz. Za czynnia w tempie 1:18 sek. okrażenie koło 3,000 m. idą tempem 1 min. 30 sek. runda. Zimmermans ucieka. Freyer i Łukaszewicz mijają się na przemian. Na ostatnich okrażeniach znów przyspieszają i ostatecznie okrażenie przebiegają w 1 m. 18 sek. (jak pierwszy!). Zwycięża Zimmermans w 16:26 sek., drugi Freyer w 16:8.7 (rekord polski!), trzeci Łukaszewicz w 16:10.9 sek.

Zawody kończą się olimpijską sztafetą. Startują 2 osady A. Z. S. gości i Polonii. 100 m. wygrywa Cejzik uzyskując 2 m. przewagi nad Sońnikiem, w 200 m. powiększa Rothert do 8-miu, w 400 m. jednak Małanowski odbija stracony teren i umożliwia Oldakowi zwycięstwo nad Banaszkiewiczem.

Czas A. Z. S. 3:36.2 sek. — rekord polski. Polonii 3:37.2 (też lepszy niż rekord polski), za nim A. Z. S. II i sztafeta gości.

## Nowy „kwiatek” wiślanego wydziału gier i dyscypliny w Krakowie

K. O. Z. P. N. uchyla bezprawne orzeczenie wydz. gier i disc. zezwalające Kowalskiemu grywać w zawodach o mistrzostwo Polski

Nasz współpracownik krakowski telefonuje:

„Na ostatnim posiedzeniu uchylili K. O. Z. P. N. uchwałę wydziału gier i dyscypliny, mocą której zdyskwalifikowany na rok Kowalski miał prawo brać udział w zawodach o mistrzostwo Polski. Wobec powyższego na meczu „Warta” — „Wisła” miał Kowalski na lewym łączniku grać Krupa”.

Fakty, na szczęście, stwierdzają niezłomie, że nie wszędzie maćki tej „polityki” sięgają. Po pewnej karze jaką KZOPN. wymierzył wydz. gier i disc. nastąpiła druga, nie mniej stwierdzająca, jak lojalny jest wydział gier i disc. wobec pupila swego.

Uchylenie zastrzeżenia w uchwałę wydz. i gier i disc. co do prawa

grywania Kowalskiego w zawodach o mistrzostwo Polski przez K. O. Z. P. N. (mimo, iż w myśl statutu K. O. Z. P. N. nie miał prawa zanulowania podobnej uchwały, jest wyrazem świadectwem dyskwalifikacji wydz. gier i disc. a celem jego jest ostateczne zlikwidowanie filii „Wisły” w wydziale gier i dyscypliny.

Oto dalszy ciąg „działalności” krakowskiego wydziału gier i dyscypliny. Gracz „Wisły” Kowalski, podczas zawodów „Wisła” — „Cracovia” na boisku spoliczkował zawodnika przeciwnej strony, zostaje pro forma zdyskwalifikowany na jeden rok. Powiadamy „pro forma” dlatego, że ani p. Kowalski, ani też cała drużyna „Wisły” nie została pokrzywdzona dyskwalifikacją, albowiem „bohater” policzka najspokojnie bronił barw czerwonych.

Wpływy i stosunek fanatyków klubowych „Wisły” zrobiły swoje i miały ukrócić łobuzerskie wybryki Kowalskiego i ukarać klub, który nie umie wychowywać dyscyplinowanych graczy — wydział gier i dyscypliny dyskwalifikując egzekutora policzka — zastrzeża się (oczywiście po to, by „Wisła” tytuł mistrza Polski uzyskała), że Kowalski „ma prawo grywać w zawodach o mistrzostwo Polski”

## Międzynarodowe wyścigi w Helenowie

Po zgórą czterechtygodniowej przerwy S. S. Union w nadchodzącą niedzielę znów urządza na torze w Helenowie międzynarodowe zawody kolarskie, tym razem jednak wyścigi sprinterskie z udziałem pierwszorzędnych sił z granicznych. Są to pierwsze w tym roku wyścigi sprinterów z udziałem zagranicy i zapowiadają się ze względu na wybór sił, które S. S. Union sprowadza bardzo ciekawie. Prace przygotowawcze nad wyścigami, jak się dowiadujemy są w pełnym toku.

O poszczególnych jeźdźcach nie omieszkamy szczegóły podać w następnym numerze.

**PRAWNIK**  
ukończony poszukuje zajęcia. Oferty: Red. „B. B.”, 914-31

## ZAMIESZKI W CHINACH



Wisłok na dziedzińcu europejską. Chińska herbaciarnia. Na pierwszym planie typowy most zygzakowaty.



**II URZĄD SKARBOWY**  
podatków i opłat skarbowych  
w Łodzi.

Łódź, dnia 22 czerwca 1925 r.

**OGŁOSZENIE.**

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 1 lipca 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 po poł.

- 1) Zychliński J. i Filipczak, Zawadzka 9, kredens, 3 warsztaty.
  - 2) Piotrkowska Szlama, Wierzbowa 18, 2 maszyny do wyrobu sznurowadeł.
  - 3) Grossberg Jakób, Wschodnia 30, szafa, lustro, kredens, urządzenie sklepu.
  - 4) Gliksman Szulim, Wschodnia 31, meble.
  - 5) Kurc M., Wschodnia 51, 20 sztuk towaru.
  - 6) Adler D. i Rozenberg, Konstantynowska 42, 15 paczek przędzy.
  - 7) Kulpiński Józef, Cegielniana 62, meble.
  - 8) Weinger J. i S-ka, Piotrkowska 92, meble.
  - 9) Engel Jakób, Południowa 12, urządzenie sklepowe, 2 wagi, maszyna do mięsa.
  - 10) Padowicz C., Południowa 11, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, stół i szafa.
  - 11) Berliński i Tabak, Południowa 48, urządzenie biurowe.
  - 12) Frenkiel Berek, Kilińskiego 17, meble, worek mąki, 10 kg. soli, 10 kg. sody.
  - 13) Nowak Eljasz Majer, Piotrkowska 14, meble.
  - 14) Majer A., Południowa 40, kasa ogniotrwała, meble.
  - 15) Gliksstein K., Południowa 25, meble.
  - 16) Tauman Maurycy, Kamienna 11, pianino, kasa ogniotrwała, meble.
  - 17) Kinzler Rudolf i S-ka, Wólczajska 53, maszyna do drapania towarów.
  - 18) Juliusz Rozentel SS-wie, Cegielniana 25.
  - 19) Szwarc Abram, Wólczajska 61, meble.
  - 20) Lipnowski M., Wólczajska 18, pianino.
  - 21) Becek Anna, Podleśna 14, meble.
  - 22) Kuperman Samuel, Wólczajska 21, meble, kasa ogniotrwała.
  - 23) Szycht i Kahler, Pańska 87, 10 maszyn tkackich.
  - 24) Kahan, Szpigiel i Frydman, Piotrkowska 88, 20 sztuk towaru.
  - 25) Wagner Ludwik, Leszno 46, meble, kasa ogniotrwała.
  - 26) Kon B-cia, 6-go Sierpnia 74, kasa ogniotrwała, dwa biurka.
  - 27) Rogoziński Abram, 6 Sierpnia 10, meble.
  - 28) Pressel Marcin, Pańska 39, pianino.
  - 29) Przybyszewicz B-cia Krepel, Piotrkowska 39, 30 sztuk towaru.
  - 30) Kuenzl Jan, Pańska 55, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko.
  - 31) Rubinstein Dawid, „Dynamo”, Piotrkowska 85, maszyna do pisania, otomana, biurko.
  - 32) Krotoszyński Stefan i S-ka, Andrzejka 46, kredens.
  - 33) Gutsztadt Eljasz, 6 Sierpnia 72, 1000 kg. odpadków wełnianych.
  - 34) Jakubowicz i Reisman, Traugutta 4, waga, 2 biurka, 200 sztuk chustek.
  - 35) B-cia Potok i Goldberg, Piotrkowska 46, 20 sztuk metkalu.
- Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.
- 164—1 KIEROWNIK URZĘDU.

**Zarząd Gminy Wyzn. Żydowskiej m. Łodzi**  
wzywa płatników składki gminnej, zamieszkałych przy ulicy: Piotrkowskiej, Radwańskiej, Rajtera, Rokicińskiej, Rybnej, Rzgowskiej, Sienkiewicza, Szkolnej, 6 Sierpnia, Starym Rynku, Składowej, Skwerowej, Solnej, Senatorskiej, Sieradzkiej, Słowiańskiej, Smugowej, Sosnowej, Spacerowej, St. Wólczajskiej, Stodolnianej, Suche, Suwalskiej, Szarej, Szopna, Szosie Aleksandrowskiej, Szosie Pabjanickiej, Szarka, Traugutta, Targowej, Tramwajowej, Tylniej, Warszawskiej, Wegnera, Wesołej, Węglowej, Wierzbowej, Wilczej, Wodnej, Wodnym Rynku, Woborskiej, Wólczajskiej, Wschodniej, Zachodniej, Zakątnej, Zawadzkiej, Zamenhofska, Zgierskiej, Zielonej, Zielonym Rynku, Zórawiej, zalegających w opłacie składki gminnej za 1924 rok, do wpłacenia, w ostatnim terminie **do dnia 1 lipca r. b.**, składki w Łódzkim Banku Dyskontowym (Piotrkowska 43).

Po upływie tego terminu składka powiększona zostanie, w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z d. 6. II i 25. II. 1924 r. o 20% i wraz z kosztami i karami za zwłokę ściągana będzie w drodze egzekucji przymusowej

Łódź, dnia 22 czerwca 1925 r. 197-1

**PIERWSZORZĘDNA FABRYKA WYROBÓW MĄCZNYCH**  
poszukuje we wszystkich większych miejscowościach Polski z wyłączeniem Lwowa, Krakowa, Lublina, Stanisławowa, Przemyśla, Bielska i Jarosławia  
**dobrze wprowadzonych zastępców**  
Zgłoszenia z poleceniami wysyłać należy do firmy  
**„KŁOS” Lwów, Kościuszki 1a.** 172—1

**Licytacje przymusowe**

Wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 24. VI 1925 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się licytacje przymusowe od niżej podanych osób za niezapłacone podatki:

Myśluborski D., Kilińskiego 86, całkowite urządzenie pokoju stołowego, dziecinne i gabinetu. Działowski Ch. H., Zawadzka 23, 1 szafa. Sztajnsznajder H., Południowa 3, zegar stojący. Komorowski W., Dworska 30, kredens. Pieczyński J., Wawelska 3, kredens. Majziel M., Wschodnia 43, maszyna do szycia. Porończyczyk I., Nowomiejska 20, kanapa. Kuperman M., Zgierska 82, zegar ścienny, 2 obrazy oprawne. Majzels L., Konstantynowska 48, szafa do rzeczy. Zandman Ch. M., Konstantynowska 42, szafa do rzeczy. Korn J., Zgierska 82, zegar ścienny, szafa. Micenmacher J., Łagiewnicka 9, szafa. Sztyn L., Jakóba 6, szafa. Hotel „Polonia”, Narutowicza 38, kredens luksusowy. Rotapel H., Andrzejka 4, lustro-tremo. Rajsfeld J. Zachodnia 57, kredens i pomocnik. Milsztajn S., Nawrot 34, biurko. Makowski J., Nawrot 99, zegar ścienny. Milsztajn D., Nawrot 34, biurko. Tenenbaum H., Piotrkowska 38, rower. Czarnecki St., Piotrkowska 189, komoda. S-owie Birsteina, Al. Kościuszki 39, biurko, fotel klubowy, stół okrągły, dywan. Wolf Adam, Aleksandrowska 91, kredens pokojowy. Cieślak M., Aleksandrowska 119, otomana. Klein H., Piotrkowska 131, lustro-tremo, szafa do rzeczy, kredens. Wojdyłowski I., Piotrkowska 189, fortepian, kredens, pomocnik, zegar stojący, 6 krzesel, stół. Szajnork M. A., Wschodnia 65, pianino, kredens, pomocnik, zegar stojący, 10 krzesel, 2 fotele, 2 dywany, tremo, 2 obrazy olejne, kasa ogniotrwała, biurko duże, biurko małe. Gutman M., Wschodnia 57, zegar, tremo, kredens, szafa. Alter Moszek, Zachodnia 52, kredens, zegar stojący, szafa. Szepe Berek, Zachodnia 52, kredens. Wajtraub I. Zachodnia 42, 2 lustra-tremo. Blumel M. L., Zachodnia 30, szafa, kanapa, 2 kapy plusz, sztory, 4 maszyny do pończoch. Gebert B., Wschodnia 64, kredens, otomana. Rein J., Wschodnia 17, 2 szafy, tremo. Mazelsio W., Wschodnia 16, kredens, zegar, tremo, szafa. Wiernik M., Wschodnia 27, 2 szafy, tremo, otomana. Uszerowicz J., Wschodnia 47, szafa, bielizniarka, lustro szienne, lampa elektr. 2 kapy plusz, leżanka, 5 poduszek luks. Nissel M., Wschodnia 47, tremo, szafa. Wajnbium L., Wschodnia 22, zegar, 2 szafki nocne, szafa. Wiluś J., Zawadzka 2, zegar ścienny, stół, kredens. Tabak H., Zachodnia 23, 2 szafy, kredens, stół, 6 krzesel, leżanka, zegar, sztory. Szpilka A., Konstantynowska 31a, kredens, pomocnik, zegar, stół, 12 krzesel, szafa z lustrem, 2 nocne stoliki, leżanka, pianino, kanapa, biurko, biblioteka, stół i 2 fotele, toaleta. Halberg Sz., Konstantynowska 18, kredens; szafa z lustrem, szafa. Hercberg H., Konstantynowska 22, pianino, kredens, szafa z lustrem. Cukierman A., Konstantynowska 30, kredens, zegar, stół, 12 krzesel, biurko, kanapa, 7 foteli, stół okrągły, pianino, kanapa, biblioteka, stół, 6 krzesel, szafa z lustrem, toaleta, umywalnia z lustrem, 2 nocne stoliki, garderoba z lustrem, 3 dywany. Pludwiński T., Zachodnia 33, garderoba, kredens, zegar, otomana. Szerman Ch., Konstantynowska 47, maszyna do szycia. Lelowski U., Konstantynowska 44, 2 szafy, leżanka. Nadryczny A., Konstantynowska 20, kredens. Gordin D., Konstantynowska 18, kredens. Berman J., Konstantynowska 58, 2 szafy. Lipsztajn M., Konstantynowska 57, kanapa, lustro - tremo. Kozanecki J., Konstantynowska 67, biurko, stolik, 6 krzesel, kanapa, maszyna do szycia, kanapa, kredens, stół i 12 krzesel. Emrich I., Zgierska 38, lustro - tremo, spizarka, 5 krzesel, 2 szafy. Moszberg Sz., Zgierska 16, 2 szafy, lustro - tremo, kredens, 4 krzesła, Praw Z., Zgierska 18, umeblowanie pokoju stołowego. Goldberg I., Zgierska 18, lustro - tremo, kredens, 2 szafy, 2 kanapy, biurko, 6 krzesel.

**Pensjonat dla młodzieży w Rabce**  
otwarty od 15 czerwca. 5070—1

Młodzieżą opiekują się kwalifikowane siły nauczycielskie. Wikt wyborny (5 razy dziennie) Na miejscu przygotowuje się do egzaminów poprawczych. Na życzenie konwers. hebr. i muzyka. **Ceny przystępne.** Inform. udziela: **E. Hochmann, nauczyciel szkół państwowych,** Kraków, Dietowska 97/III. Od 17 Hochmann, Rabka.

**Teatr „Qui Pro Quo”**  
w SALI FILHARMONJI.  
**DZIS**, we wtorek, dnia 23-go czerwca  
**Nieodwołalnie ostatni dzień** drugiego programu p. t.  
**HUMPA! HUMPA!**  
Wielka arcywesoła rewja w 16-tu obrazach z udziałem całego zespołu. Wspaniałe dekoracje, kostiumy i rekwizyty.  
**Jutro w środę 3-cia i ostatnia** zmiana programu.  
Początek przedstawień o godz. 9-ej wiecz. Kasa Filharmonji czynna od godz. 10.30 do 1.30 oraz od godz. 5.30 po poł. 166-1

**Szkoła przemysłowa**  
Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi.  
**Pomorska 48.**  
Wydziały: **elektrotechniczny, mechaniczny, tkacki.**  
Zapisy i informacje codziennie od g. 10—12-ej prócz świąt. 954—3

**Dr. med. F. Skusiewicz**  
ul. Andrzejka 11  
Choroby skórne i weneryczne.  
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

**AK KLAWIOL**  
niszczy odoiski i brodawki bezpowrotnie  
wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski.

**Duże składy i biuro**  
w śródmieściu do wynajęcia.  
Oferty pod „D. K.” do Adm. „Głosu Polskiego” 63—3

**Pensjonat w Zoppotach**  
Promenenstr. 10, otwarty od dnia 10 czerwca, dla pań i panienek: wykwinna kuchnia, troskliwa opieka. Informacji udziela się w Łodzi: Gdańska 43, m. 5, od godz. 2—5 po poł. 39-3

**PALISIE**  
papierosa lub cygaro nabyte u **JANA KAUTZA**  
Piotrkowska Nr. 92  
ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą **JANA KAUTZA**  
Piotrkowska 92-169e.

**Ogłoszenia drobne**  
Po 10 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

**Kupno i sprzedaż**  
hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski, Piotrkowska, Nr 69, w podwórzu. 4022—15

**Interesy handlowe**  
do sprzedania dom murowany 6 mieszkań. Ulica Kowieńska 2 w Karolewie. 146—1-h

**Zagubione dokum.**  
Grynberg Ferdynand zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi i legitymację na zapomogę Nr 2145, 192—1-z

**Wamier Erwin** zgubił kartę odroczenia rocz. 1905, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. Miejsce zamieszkania Łódź, Gdańska Nr 103, 451—2

**gamiński Michał** zgubił książeczkę wojskową, rocz. 1885. 199—1-z

**Tidler Bertaj** zgubił bilet wolnej jazdy tramwajami. 191—1-z

**zagubiono weksel** na 100 zł, wystawiony w blanco przez Kazimierza Gotawskiego. Południowa 6, Ostrzagan przed nabyciem. 171-1-z